

Artur Piekarz

Ostatnia walka grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” w świetle zeznań żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Oddział Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”¹ działał w latach 1947–1951 na Polesiu Lubelskim, obejmującym tereny pow. włodawskiego i częściowo pow.: chełmskiego, lubelskiego, lubartowskiego i radzyńskiego. Stanowił bezpośrednią kontynuację oddziału partyzanckiego Obwodu WiN Włodawa, dowodzonego przez brata „Żelaznego” – Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”². Skład grupy stanowili głównie żołnierze, którzy nie skorzystali z amnestii z 22 lutego 1947 r. W różnym okresie dołączali do niej ponadto ujawnieni członkowie podziemia, którzy – zagrożeni aresztowaniem – szukali

¹ Edmund Edward Taraszkiewicz „Grot”, „Żelazny”, „Tomasz”, ur. 22 I 1921 r. w Duisburgu, podporucznik cz.w. WiN, pochodzenie robotnicze, wykształcenie podstawowe. W latach 1940–1945 przebywał na robotach przymusowych w Niemczech. Od lata 1945 r. w konspiracji niepodległościowej. Początkowo pełnił funkcję sekretarza komendanta 2. Rejonu Obwodu DSZ-WiN Włodawa (później zastępcy komendanta Obwodu WiN Włodawa) Klemensa Panasiuka „Orlisa”, „Żytostawa”. Jesienią 1945 r. dołączył na stałe do oddziału swojego brata Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”, gdzie pełnił funkcję zastępcy dowódcy. Po jego śmierci 3 I 1947 r. przejął dowodzenie oddziałem. Nie skorzystał z amnestii z 22 II 1947 r. Poległ 6 X 1951 r. w walce z grupą operacyjną UB-KBW w Zbereżu, pow. Włodawa (E.E. Taraszkiewicz „Żelazny”, *Trzy pamiętniki*, red. i oprac. A.T. Filipek, B. Janocińska, Warszawa – Lublin 2008; G. Makus, „Bracia Wyklęci”. *Działalność oddziału partyzanckiego Obwodu WiN Włodawa Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia” i Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” w latach 1945–1951 (zarys monograficzny)*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. M. Mądziaka, UMCS w Lublinie, Lublin 2011 [kopia w zbiorach aut.].

² Leon Taraszkiewicz „Jastrząb”, „Zawieja”, ur. 13 V 1925 r. w Duisburgu, podporucznik/porucznik WiN, pochodzenie robotnicze, wykształcenie podstawowe. W czasie okupacji niemieckiej trzykrotnie aresztowany, trzy razy udało mu się uciec. Po ostatniej ucieczce od początku 1944 r. żołnierz sowieckiego oddziału partyzanckiego kpt. Anatola Krotowa, działającego w pow. włodawskim. 18 XII 1944 r. aresztowany przez UBP i osadzony na zamku w Lublinie. W lutym 1945 r. zbiegł z transportu do obozu NKWD w Błudku-Nowinach i dotarł na teren pow. włodawskiego. Po ucieczce w boju Tadeusza Bychawskiego „Sępa”, od czerwca 1945 r. jej dowódca. Z czasem bojuвка przekształciła się w oddział partyzancki, podlegający strukturalnie DSZ, a następnie WiN obwodu włodawskiego. Oddział liczył przeciętnie trzydziestu żołnierzy i przeprowadził wiele brawurowych akcji przeciwko polskiemu i sowieckiemu aparatowi bezpieczeństwa. Leon Taraszkiewicz zginął 3 I 1947 r. w Siemieniu, pow. Radzyń, podczas starcia z grupą żołnierzy WBW Bydgoszcz (*ibidem*).

schronienia w szeregach oddziału. Liczebność grupy ulegała częstym zmianom. Zaraz po zakończeniu amnestii oddział liczył siedmiu lub ośmiu członków, latem 1949 r. osiągnął na krótko stan dziesięciu żołnierzy, a rok później zostało w nim tylko trzech ludzi. W ostatnich tygodniach działalności w drugiej połowie września i na początku października 1951 r. grupa operowała w czteroosobowym składzie³.

Oddział „Żelaznego” należał do najbardziej aktywnych grup zbrojnych antykomunistycznego podziemia działających w woj. lubelskim po tzw. drugiej amnestii. Do najważniejszych akcji oddziału należy zaliczyć: starcie z Grupą Operacyjną UB-MO-KBW 22 kwietnia 1947 r. pod wsią Białka (w jego wyniku śmierć poniosło czterech żołnierzy KBW i oficer UB, a rannych zostało kolejnych czterech żołnierzy i trzech funkcjonariuszy MO, rozstrzelano również byłego członka oddziału, który prowadził wspomnianą grupę), udział w akcji odwetowej we wsi Puchaczów w nocy z 2 na 3 lipca 1947 r. (w jej wyniku śmierć poniosły 23 osoby), starcie z patrolem MO we wsi Kaniwola 19 maja 1948 r. (w czasie walki zginęło trzech funkcjonariuszy MO), opanowanie pociągu na stacji kolejowej w Stulnie 25 października 1949 r. (zdobyto wówczas 1,5 mln zł oraz teczkę z tajnymi dokumentami PUBP we Włodawie, zawierającą m.in. wykaz agentów i informatorów z Podlasia).

Najbardziej spektakularną akcją grupa przeprowadziła 29 maja 1951 r. Tego dnia „Żelazny” z dwoma podkomendnymi zatrzymał koło Dominiczyna na trasie Lublin – Włodawa samochód osobowy, którym – jak się okazało – podróżowała delegacja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. Wśród pasażerów znajdował się szef Komisji Budowlanej przy WRN Ludwik Czugała⁴, którego po wylegitymowaniu rozstrzelał osobiście „Żelazny”. Następnie partyzanci ruszyli zarekwirowanym samochodem w kilkudziesięciokilometrowy rajd po pow. włodawskim. Na trasie przejazdu rozstrzelali czterech cywilów (w tym trzech członków PZPR) podejrzanych o współpracę z UB i NKWD oraz ukarali chłostą dwie nauczycielki – jak określono w akcie oskarżenia przeciwko członkom grupy – za to, że „wychowywały dzieci w duchu oddania i miłości do Polski Ludowej”⁵.

³ Edward Taraszkiewicz „Żelazny”, Józef Domański „Znicz”, Stanisław Torbic „Kazik”, Stanisław Marciniak „Niewinny”. Ten ostatni dołączył do grupy 13 IX 1951 r.

⁴ Ludwik Czugała „Równy”, ur. 17 VIII 1904 r. w Sitańcu, pow. Zamość, pochodzenie chłopskie, wykształcenie wyższe, nauczyciel, członek PPR/PZPR. Przed wybuchem wojny pracował jako nauczyciel. W okresie niemieckiej okupacji początkowo w ZWZ, a od 1942 r. w BCh. Organizator struktur BCh w rejonie Ostrowa Lub., garnizonu BCh w Ostrowie i członek powiatowego kierownictwa BCh. Był również członkiem SL „Roch”. Współorganizator pierwszego konspiracyjnego posiedzenia WRN na Lubelszczyźnie 18 II 1944 r., wszedł w skład prezydium. Od sierpnia 1944 r. członek PPR i AL. Od 1 IX 1944 r. wiceprzewodniczący, a od 1945 r. przewodniczący WRN w Lublinie. W 1950 r. przeszedł do pracy w administracji gospodarczej. Był dyrektorem Giełdy Zbożowej w Lublinie. W dalszym ciągu pozostawał radnym WRN, sprawując funkcję przewodniczącego Komisji Budowlanej WRN. Z jej ramienia odpowiadał m.in. za kolektywizację wsi i wprowadzanie pod przymusem tzw. spółdzielni produkcyjnych. Zginął 29 V 1951 r. koło Dominiczyna, pow. Włodawa, rozstrzelany przez Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” (I. Caban, E. Machocki, *Za władzę ludu*, Lublin 1975, s. 445–446).

⁵ AIPN Lu, 21/33, t. 4, Akt oskarżenia przeciwko Józefowi Domańskiemu, Stanisławowi Marciniakowi i Reginie Ozdze, 24 VII 1952 r., k. 218. Informacje na temat działalności oddziału „Żelaznego” m.in.

Wydarzenia te wywołały natychmiastową reakcję aparatu represji. Już następnego dnia powołano Grupę Operacyjną „Włodawa” (GO „W”), na której czele stanął płk Stanisław Wolański⁶, wicedyrektor Departamentu III MBP⁷. Do zadań grupy należało: przejście całej sieci agenturalnej PUBP we Włodawie i WUBP w Lublinie i prowadzenie z nią intensywnej pracy w celu rozpracowania oddziału i siatki „Żelaznego”, pozyskiwanie nowych źródeł informacji, prowadzenie śledztw w stosunku do osób zatrzymanych podczas działań KBW dla uzyskania wyjść na członków konspiracji pozostających w podziemiu. Do dyspozycji grupy oddano trzy bataliony KBW (z 1. i 3. Brygady KBW), liczące w sumie około tysiąca żołnierzy, które miały „intensywnym działaniem, stwarzającym pozory wielkiego nasycenia wojsk, zmusić bandę do opuszczenia niedogodnych obszarów leśnych Parczew, włodawskie lasy i lasy Sawicz [Sawin – A.P.], po czym zmasowanym nalotem na wytypowane meliny doprowadzić do nawiązania kontaktu bojowego z bandą celem ujęcia żywca lub jej likwidacji”⁸. Aby zabezpieczyć się przed ewentualnymi przeciekami, postanowiono od 22 czerwca 1951 r. przenieść wszystkich pracowników operacyjnych i gospodarczych PUBP we Włodawie na inny teren. Nowym szefem urzędu został mianowany por. Tadeusz Odrobina⁹ – st. referent Departamentu III MBP. Pracowników operacyjnych mieli zastąpić absolwenci rocznej szkoły MBP.

w: E.E. Taraszkiewicz „Żelazny”, *Trzy pamiętniki...*; H. Pająk, „Żelazny” kontra UB, Lublin 1993; G. Makus, „Jastrząb” i „Żelazny” – ostatni partyzanci Polesia Lubelskiego 1945–1951, Włodawa 2008; *idem*, „Bracia Wykłęci”...

⁶ Stanisław Wolański, ur. 10 I 1918 r. w Pionowicach, pow. Sambor, woj. lwowskie, podpułkownik KBW, pułkownik UB/MO, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej i 3 zawodowe kursy wieczorowe, bezwyznaniowiec, członek KZMU (1933–1938) i PPR/PZPR. Przed wojną trzykrotnie aresztowany za działalność antypaństwową. Po wkroczeniu Sowieców do Polski we wrześniu 1939 r. początkowo w czerwonej milicji, następnie od października 1939 do lutego 1940 r. – naczelnik więzienia w Drohobyczu. 15 IV 1941 r. powołany do Armii Czerwonej. W grudniu 1943 r. skierowany do 1. Korpusu PSZ w ZSRR. Przydzielony do PSBS, pełnił funkcję dowódcy drużyny, zastępcy dowódcy kompanii ds. polityczno-wychowawczych, a od lipca 1944 r. szefa Wydziału Polityczno-Wychowawczego PSBS. 9 XI 1944 r. mianowany zastępcą dowódcy 1. Samodzielnego Batalionu WW ds. polityczno-wychowawczych. Od 21 VI 1945 r. zastępca dowódcy 15. Specjalnego Pułku KBW ds. polityczno-wychowawczych, od 9 X 1945 r. zastępca dowódcy WBW Dolny Śląsk ds. polityczno-wychowawczych, od 23 VIII 1946 r. zastępca dowódcy WBW Wrocław ds. liniowych, od 10 X 1946 r. dowódca WBW Wrocław, od 1 I 1948 r. p.o. dowódca 4. Brygady KBW (data rozkazu: 12 II 1948), od 1 IX 1949 r. szef sztabu KBW (data rozkazu: 25 VIII 1949). 1 IX 1950 r. przeniesiony do MBP, pełnił kolejno funkcje: wicedyrektora Departamentu III (data rozkazu: 23 X 1950), od 15 I 1953 r. – dyrektora Departamentu IX (data rozkazu: 9 I 1953). Od 10 X 1953 do 27 VIII 1956 r. komendant główny MO. W 1957 r. skierowany na studia do Akademii Sztabu Generalnego MON, przerwał naukę po dwóch latach. Zwolniony do rezerwy 31 I 1959 r. (AIPN, 0193/7558, Akta osobowe Stanisława Wolańskiego).

⁷ W kolejnych tygodniach dowódcami GO „W” byli ppłk Zygmunt Tomczakowski i mjr Edmund Krzemieński.

⁸ AIPN Lu, 08/213, t. 16, Ramowy plan przedsięwzięć operacyjno-organizacyjnych na pow. Włodawa woj. lubelskiego, b.d., k. 346.

⁹ Tadeusz Odrobina, ur. 29 VII 1919 r. w Sosnowcu, kapitan UBP, pułkownik SB, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie (później bezwyznaniowiec), wykształce-

Grupa operacyjna „W” rozpoczęła działalność 21 czerwca 1951 r. Po analizie materiałów zgromadzonych przez funkcjonariuszy Wydziału III WUBP w Lublinie i PUBP we Włodawie utworzono osiem grup operacyjnych w sile ośmiu funkcjonariuszy (po sześciu operacyjnych i po dwóch śledczych każda), które ulokowano we wszystkich gminnych posterunkach pow. włodawskiego (Uścimów, Wola Wereszczyńska, Dębowa Kłoda, Sosnowica, Wiryki, Hańsk, Sobibór i Sawin).

Prowadzona na szeroką skalę praca operacyjna i śledcza połączona z ciągłym przeszukiwaniem terenu przez pododdziały KBW (trójkąt Parczew – Włodawa – Chełm) nie przyniosła początkowo spodziewanych rezultatów. Od 21 czerwca do 25 sierpnia rozpracowywało „Żelaznego” 372 informatorów, w tym dwóch będących na stanie Wydziału III WUBP w Lublinie: „Werba” (Tadeusz Topolski)¹⁰ i „Pieprzyk” (Tadeusz Pilars)¹¹. Po przeprowadzeniu analizy przejętych informatorów pod kątem ich dalszych

nie średnie, z zawodu pracownik umysłowy, członek PPR/PZPR. Od 25 VI 1945 r. referent Sekcji 3 MUBP w Sosnowcu, od 24 VIII 1945 r. referent PUBP w Tarnowskich Górach. W marcu 1947 r. ukończył Szkołę Oficerską MBP w Łodzi. Od 1 IV 1947 r. w WUBP w Katowicach, kolejno: st. referent Sekcji 3 Wydziału III (data rozkazu: 15 IV 1947), st. referent Sekcji 2 Referatu „A” (od 1 VII 1948). 15 III 1949 r. przeniesiony do dyspozycji dyrektora Departamentu III MBP. Od 1 IV 1949 r. referent Wydziału I Departamentu III, następnie od 1 VI 1950 r. st. referent Sekcji 1 tego wydziału. Od 20 VI 1951 r. szef PUBP we Włodawie (data rozkazu: 27 VI 1951). 1 III 1952 r. przeniesiony na własną prośbę do MBP, kolejno: st. referent Sekcji 1 Wydziału I Departamentu III, st. referent Sekcji 2 Wydziału IV Departamentu III (od 1 IV 1953), st. referent Sekcji 1 Wydziału IV (od 15 VI 1954), st. referent Sekcji 2 Wydziału I (od 1 IV 1955), oficer operacyjny Sekcji 2 Wydziału I (od 1 IV 1956), st. oficer operacyjny Wydziału V Departamentu III KdsBP (od 1 X 1956). 1 I 1957 r. mianowany st. oficerem operacyjnym Wydziału II Departamentu III MSW. Od 1 II 1964 r. st. oficer operacyjny Inspektoratu MSW. Delegowany do MSZ w okresie 20 IV 1966 – 1 VII 1968 r. (na placówce w Caracas w charakterze szyfranta), następnie na stanowisku inspektora Wydziału Inspekcji Departamentu III MSW. Od 1 V 1972 r. inspektor Wydziału V Departamentu III MSW, od 1 VII 1972 r. st. inspektor. 1 VI 1973 r. mianowany st. inspektorem w Głównym Inspektoracie Ochrony Przemysłu MSW (przy Ministerstwie Żeglugi). Od 1 I 1976 r. st. inspektor w Grupie Rezerwowej przy Departamencie Kierownictwa MSW. 27 VII 1976 r. delegowany na placówkę MSZ w Trypolisie w charakterze szyfranta. Zwolniony ze służby 15 I 1979 r. (AIPN, 0604/281, Akta osobowe Tadeusza Odrobiny).

¹⁰ Tadeusz Topolski, ur. 15 X 1912 r. w Strzyżowie, pow. Hrubieszów, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 6 kl. gimnazjum, mechanik młynarski. W latach 1933–1935 odbył służbę wojskową w 27. DP w Kowlu. Od października 1936 r. mieszkał w Sosnowicy, pow. Włodawa, gdzie pracował w młynie teścia. Brał udział w wojnie 1939 r. W 1942 r. był kilkakrotnie aresztowany, w 1943 r. zbiegł z więzienia. Współpracował z oddziałami partyzantki komunistycznej, dla której zbierał informacje wywiadowcze. Po wkroczeniu Armii Czerwonej podjął współpracę z wywiadem sowieckim. Następnie przekazany na stan PUBP we Włodawie, skąd został przejęty przez Wydział IV WUBP w Lublinie (informator „Błyskawica”). 8 I 1951 r. zwerbowany ponownie do współpracy pod ps. „Werba”, w lutym 1951 r. przejęty przez Wydział III WUBP w Lublinie. Był wykorzystywany m.in. do rozpracowania grup Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” i Stanisława Kuchciewicza „Wiktora”. Wyrejestrowany z sieci agenturalnej w listopadzie 1956 r. Zmarł 27 VII 1979 r. w Lublinie (S. Poleszak, *Działalność tajnych współpracowników, braci Wacława i Tadeusza Topolskich, w świetle dokumentów UB* [w:] *Od zntewolenia do wolności. Studia historyczne*, red. A.F. Baran, Warszawa – Białystok 2009, s. 221–270).

¹¹ Tadeusz Pilars, ur. 4 VIII 1902 r. w Stobiecku Szlacheckim, pow. Radomsko, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, rolnik. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W okresie okupacji niemieckiej w AK. Po wkroczeniu Armii Czerwonej aresztowany przez NKWD i wywieziony do ZSRR, skąd powrócił w marcu 1946 r. Od 4 X 1947 r. podjął współpracę z UB w charakterze

możliwości rozpracowania grupy „Żelaznego” stwierdzono, że „większość to rozszyfrowani informatorzy niemający możliwości ani chęci pracować”¹². W omawianym okresie sprawozdawczym funkcjonariusze odbyli 1080 spotkań z agenturą, z których otrzymali 726 doniesień, z czego 78 uznano za cenne. Podjęto rozpracowanie 113 figurantów, w przeważającej części byłych żołnierzy AK i WiN.

Z upływem czasu intensywna praca operacyjna zaczęła przynosić efekty. Pierwszym poważnym sukcesem grupy było ustalenie nazwiska i adresu łączniczki „Żelaznego” – Reginy Ozgi „Rysi”¹³. Dokonał tego st. referent Sekcji I Wydziału III WUBP w Lublinie ppor. Karol Pawłowicz¹⁴ po analizie doniesień agentury. Jego ustalenia potwierdził 21 lipca agent „Jabłoński” (Wacław Topolski)¹⁵. Był to poważny

informatora o ps. „Pieprzyk”. Pozostawał na kontakcie WUBP w Lublinie i PUBP we Włodawie. Rozpracowywał polskie i ukraińskie grupy partyzanckie operujące w pow. włodawskim. Wyrejestrowany z sieci agenturalnej 28 VII 1955 r. Zmarł w 1958 r. (AIPN Lu, 0024/1186, Akta agenta ps. „Pieprzyk”).

¹² AIPN Lu, 08/213, t. 18, Sprawozdanie z działalności GO „Włodawa” za okres od 21 VI do 25 VIII 1951 r., 30 VIII 1951 r., k. 256.

¹³ Regina Ozga „Lilka”, „Rysia”, ur. 24 III 1924 r. w Woli Wereszczyńskiej, pow. Włodawa, członkini WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, maszynistka. Od 1946 r. pełniła funkcję łączniczki i wywiadowcy oddziałów Józefa Struga „Orдона”, Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”, a następnie Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Aresztowana 6 X 1951 r. przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie. Wyrokiem WSR w Lublinie z 14 VIII 1952 r. skazana na karę śmierci, którą Rada Państwa zamieniła w drodze łaski na dożywocie. Po zastosowaniu amnestii karę zmniejszono do 15 lat. Zwolniona warunkowo 26 II 1958 r. (*Z. Leszczyńska, Ginę za to, co najgłębiej człowiek ukochać może. Członkowie organizacji niepodległościowych na Lubelszczyźnie skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe [1944–1955]*, cz. 2, Lublin 2003, s. 414–415).

¹⁴ Karol Pawłowicz, ur. 3 IX 1924 r. w kol. Hoła, pow. Biała Podlaska, kapitan UBP, pułkownik SB, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie, robotnik, członek PZPR. Zmobilizowany 11 XI 1944 r., służył w 1. zapasowym pp., następnie od 25 X 1945 r. w 5. Oddziale WOP, zdemobilizowany 11 II 1947 r. Od 12 VIII 1949 r. mł. referent Referatu III PUBP w Hrubieszowie. 6 II 1950 r. skierowany na kurs wojewódzki WUBP w Lublinie. Od 1 VII 1950 r. referent Sekcji I Wydziału III WUBP w Lublinie (od 1 VIII 1950 – st. referent), od 1 X 1951 r. kierownik Sekcji I Wydziału III, od 15 II 1952 r. zastępca naczelnika Wydziału III WUBP w Lublinie. 24 XI 1952 r. skierowany na kurs aktywu kierowniczego MBP. Od 12 VIII 1953 r. w Departamencie III MBP/MSW, kolejno: kierownik Sekcji 3 Wydziału III, kierownik Sekcji 1 Wydziału III (od 15 VI 1954), kierownik Sekcji 1 Wydziału I (od 1 IV 1955), st. oficer operacyjny Sekcji 1 Wydziału I (od 1 IV 1956), st. oficer operacyjny Wydziału I (od 28 XI 1956), zastępca naczelnika Wydziału I (od 1 I 1958), zastępca naczelnika Wydziału II (od 15 II 1963), naczelnik Wydziału II (od 15 II 1965). 1 VI 1970 r. mianowany zastępcą dyrektora Departamentu II MSW. 17 XI 1972 r. odwołany ze stanowiska i mianowany I zastępcą komendanta stołecznego MO ds. SB. 15 XI 1974 r. mianowany st. inspektorem Departamentu II MSW. Zwolniony ze służby 4 XI 1978 r. Zmarł w lipcu 1986 r. (AIPN, 0604/284, Akta osobowe Karola Pawłowicza).

¹⁵ Wacław Topolski, ur. 23 X 1906 r. w Zosinie, pow. Hrubieszów, pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie. W latach 1927–1928 odbył służbę wojskową w 23. pp we Włodzimierzu Wołyńskim, następnie służył jako podoficer nadterminowy. Był pracownikiem Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK nr II w Kowlu. Po zakończeniu wojny obronnej przeniósł się do Sosnowicy, wstąpił do organizacji KOP. Po dekonspiracji w 1941 r. przeniósł się do Lublina, gdzie działał w strukturach SN i NOW. Na przełomie lat 1941 i 1942 został zastępcą szefa organizacyjnego w Okręgu Lubelskim SN. Po scaleniu NOW z AK miał dodatkowo objąć funkcję kierownika małego sabotażu w ramach Kierownictwa Oporu Społecznego w Delegaturze Rządu na Kraj na woj. lubelskie. W kwietniu 1945 r. aresztowany

sukces, gdyż „Rysia” regularnie kontaktowała się Taraszkiewiczem i jego podkomendnymi (jeden z nich, Józef Domański „Znicz”¹⁶, był jej narzeczonym). Dalsza praca operacyjna zmierzała do zaproponowania Ozdze pracy w kierowanej przez Topolskiego firmie (agent wiedział, że szuka ona zajęcia) i do obstawienia jej agenturą w miejscu zamieszkania. Szczególna rola przypadła informatorowi „Oko”¹⁷, mającemu za zadanie zbliżyć się do figurantki.

Kolejnym sukcesem grupy operacyjnej „W” była likwidacja 11 września 1951 r. w kol. Zamołodycze, pow. Włodawa, dwóch podkomendnych Stanisława Kuchciewicza „Wiktora”¹⁸: Karola Mielniczuka „Wacka”¹⁹ i Bronisława Wojciechowskiego

przez NKWD i wyrokiem WSO w Lublinie z 17 XII 1945 r. skazany na 5 lat więzienia. Karę darowano mu w całości na mocy amnestii. Podjął pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie, następnie pracował w Komunalnej Kasie Oszczędności w Prudniku Śl., a potem w Oleśnicy jako zastępca dyrektora. 4 VI 1949 r. aresztowany przez UB. 8 X 1949 r. zwerbowany do współpracy przez Wydział III WUBP w Lublinie pod ps. „Jabłoński” i zwolniony z aresztu. Jako agent przyczynił się do likwidacji grupy Adama Kusza „Garbatego” i – pośrednio – Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Wyrejestrowany z sieci agenturalnej w maju 1975 r. Zmarł 12 IX 1987 r. w Lublinie (S. Poleszak, *op. cit.*).

¹⁶ Józef Domański „Łukasz”, „Paweł”, „Znicz”, ur. 20 III 1920 r. w Dąbiu, pow. Łęczycza, żołnierz WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, krawiec. W okresie okupacji niemieckiej należał do AK. W sierpniu 1946 r. wstąpił do oddziału Józefa Struga „Orдона”. Po jego rozbrojeniu od września 1946 r. był członkiem oddziału lotnej żandarmerii Antoniego Chomy „Batorego”. Wiosną 1947 r. dołączył ponownie do oddziału „Orдона”. Po śmierci dowódcy ukrywał się nadal z jego podkomendnymi. Po zranieniu w starciu z funkcjonariuszami MO w czerwcu 1948 r. ukrywał się samodzielnie. W listopadzie 1949 r. dołączył do oddziału Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Podczas ostatniej walki grupy z obławą UB-KBW 6 X 1951 r. w Zbereżu n. Bugiem został ranny i aresztowany. Wyrokiem WSR w Lublinie z 14 VIII 1952 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 12 I 1953 r. w więzieniu na zamku w Lublinie (Z. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 51–53).

¹⁷ Nie udało się ustalić jego personaliów.

¹⁸ Adam Stanisław Kuchciewicz „Iskra”, „Wiktor”, ur. 24 XII 1922 r. w Łęcznej, sierżant pchor. NSZ-NZW, podporucznik cz.w. WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie niepełne średnie. Podczas okupacji niemieckiej członek NSZ (placówka w Łęcznej). Od jesieni 1943 r. w oddziale NSZ Jana Imbirowicza „Jacka”. Po wkroczeniu Sowietów zmobilizowany do WP. Po kilku tygodniach zdezerterował. Od końca 1944 r. w oddziale partyzanckim NSZ Mieczysława Pazderskiego „Szarego”. Po rozbiciu zgrupowania PAS NSZ „Szarego” w Hucie 10 VI 1945 r. wyjechał na Ziemię Odzyskane. Od wiosny 1946 r. w oddziale NZW Stefana Brzuska „Boruty”, gdzie pełnił funkcję zastępcy dowódcy. W lipcu 1946 r. dołączył do oddziału Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. Szybko awansował na dowódcę jednego z plutonów. Następnie dowodził kilkuosobowym patrolem. Od jesieni 1948 r. szef oddziału. Po śmierci „Uskoka” dołączył do grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Od lata 1949 r. dowódca samodzielnego oddziału zbrojnego. Zginął 10 II 1953 r. w starciu z funkcjonariuszami MO podczas akcji na Gminną Kasę Spółdzielczą w Piaskach, pow. Lublin (A. Piekarczyk, *Jeden z Wyklętych... Stanisław Kuchciewicz „Iskra”, „Wiktor” (1922–1953)*, „Nestor. Czasopismo artystyczne” (Krasnystaw) 2010, nr 2 (12), s. 31–38).

¹⁹ Karol Mielniczuk „Jelen”, „Wacek”, ur. 15 III 1912 r. w Czerniejowie, pow. Włodawa, żołnierz AK-WiN, pochodzenie chłopskie, rolnik. W okresie niemieckiej okupacji w AK, później w WiN. Żołnierz oddziału Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”, a następnie Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Jesienią 1949 r. odszedł z oddziału na skutek nieporozumień z dowódcą. Wiosną 1950 r. dołączył do grupy Stanisława Kuchciewicza „Wiktora”. Pełnił funkcję zastępcy dowódcy. Zginął 11 IX 1951 r. w kol. Zamołodycze, pow. Włodawa, w walce z grupą operacyjną UB-KBW (AIPN Lu, 020/12, Akta operacyjne Karola Mielniczuka; AIPN Lu, 0279/6, Kwestionariusze osobowe członków nielegalnych organizacji pow. Włodawa (lit. A–Z), k. 251).

„Leszka”²⁰. Miejsce ich pobytu wyszedł 10 września agent „Pieprzyk”. Następnego dnia zabudowania, w których kwaterowali partyzanci, otoczyły trzy kompanie KBW. „Wacek” i „Leszek” podjęli desperacką próbę przedarcia się przez linię oblawy, lecz obaj zginęli w skoncentrowanym ogniu broni maszynowej i automatycznej. Przy zabitych znaleziono oprócz broni wiele notatek oraz dwa zaszyfrowane listy do „Żelaznego”. Jeden z nich był zaadresowany na Stanisława Kaszczuka²¹ z kol. Zbereże, pow. Włodawa.

Pętla wokół grupy „Żelaznego” zaciskała się coraz bardziej. Dane uzyskane w wyniku rozpracowania Reginy Ozgi przez informatora „Oko” pozwoliły założyć, że Stanisław Kaszczuk, adresat listu od „Wacka” do „Żelaznego”, jest „meliniarzem” oddziału. Potwierdzały to następujące fakty:

– z danych agenta „Jabłońskiego” i informatora „Oko” wynikało, że Regina Ozga „Rysia” kontaktuje się z grupą 20 km za Włodawą; po dokładnym sprawdzeniu ustalono, że miejsce zamieszkania Stanisława Kaszczuka, tj. kol. Zbereże, znajduje się dokładnie w tej odległości od miasta;

– ścigany przez grupę operacyjną w lipcu 1951 r. „Żelazny” zbiegł w kierunku Macoszyzna i po przeskoczeniu toru kolejowego zniknął w rejonie Zbereża;

– z doniesienia agenta „Jabłońskiego” z 23 sierpnia 1951 r. wynikało, że „Rysia”, wracając raz ze spotkania z „Żelaznym”, udała się pociągiem wprost do Lublina; po rozpoznaniu terenu stwierdzono, że w pewnej odległości od Zbereża znajduje się przystanek kolejowy, skąd pociągiem włodawskim można dojechać przez Chełm do Lublina;

– przeprowadzając akcję na pociąg osobowy relacji Włodawa – Chełm 25 października 1949 r., „Żelazny” wsiadł na stacji Stulno – miejscowości znajdującej się w rejonie Zbereża.

²⁰ Bronisław Wojciechowski „Leszek”, „Piorun”, „Pietrek”, ur. 2 I 1924 r. w Dębowej Kłodzie, pow. Włodawa, żołnierz WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, rolnik. W lutym 1944 r. wstąpił do oddziału „Jeszcze Polska nie zginęła” Roberta Satanowskiego. W 1945 r. powołany do wojska, został skierowany do Szkoły Oficerskiej w Krakowie, skąd zdezerterował w lipcu 1945 r. Od 1946 r. członek placówki WiN w Dębowej Kłodzie. Ujawnił się 8 III 1947 r. w PUBP we Włodawie. Wyjechał do Milejewa, pow. Elbląg. Zagrożony aresztowaniem, powrócił jesienią 1948 r. na Lubelszczyznę. Dołączył do grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Od lata 1949 r. służył w oddziale Stanisława Kuchciewicza „Wiktora”. Zginął 11 IX 1951 r. w kol. Zamołodycze, pow. Włodawa, w walce z grupą operacyjną UB-KBW (AIPN Lu, 021/1288, Akta śledcze Bronisława Wojciechowskiego; G. Makus, „Bracia Wyklęci”..., s. 208).

²¹ Stanisław Kaszczuk „Daleki”, ur. 15 III 1924 r. w Krobonoszy, pow. Chełm, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 6 kl. szkoły powszechnej, murarz. We wrześniu 1944 r. zmobilizowany do komunistycznego WP, służył w 27. batalionie 2. Warszawskiej Brygady Saperów jako dowódca drużyny i plutonu. Zdemobilizowany w kwietniu 1947 r. Za służbę frontową odznaczony KW. Współpracownik oddziału Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, pełnił funkcję wywiadowcy i łącznika. Aresztowany 6 X 1951 r. w Zbereżu przez grupę operacyjną UB-KBW. Skazany 10 III 1952 r. przez WSR w Lublinie na karę dożywotniego więzienia, którą zamieniono później na 12 lat. Zwolniony warunkowo 23 VIII 1956 r. (AIPN Lu, 30/66, Akta sprawy Stanisława Kaszczuka).

Uzyskane w czasie opisanych działań dane rozpoznawcze pozwoliły na ograniczenie rejonu poszukiwań kwater grupy, które przypuszczalnie były zlokalizowane w rejonie miejscowości Sobibór – Zbereże – Zbereże-Popówka²². 5 października 1951 r. sztab GO „W” otrzymał wiadomość, że oddział „Żelaznego” kwateruje najprawdopodobniej w miejscowości Zbereże-Popówka, gdzie miały znajdować się dwie meliny oddziału. Ich dokładne położenie nie było znane, w związku z czym do tej miejscowości wyjechał na rozpoznanie szef sztabu GO „W” kpt. Marian Remiszewski²³ z por. Karolem Pawłowiczem z WUBP w Lublinie. Ustalili oni, że jedna z melin znajduje się na uboczu, w oddzielnych zabudowaniach otoczonych zaroślami, zapewniającymi skrytość podejścia i okrążenia, druga zaś położona jest na południowym skraju wsi. Teren w pobliżu wytypowanych melin jest zalesiony i pocięty, co daje możliwość odpowiedniego wyboru dróg dojazdu, miejsca rozładunku i dróg domarszu. Oceniali, że „Żelazny” najprawdopodobniej kwateruje w oddzielnych zabudowaniach, które – jak się okazało – należały do Teodora Kaszczuka²⁴, ojca Stanisława.

Na podstawie wyników rozpoznania, zebranych informacji oraz kalkulacji własnych sił i środków dowódca GO „W” mjr Edmund Krzemiński²⁵ dokonał wstępnej

²² Przebieg rozpracowania grupy „Żelaznego” przedstawił przed kilku laty Jarosław Kopiński. W swym opracowaniu poddał szczegółowej analizie przede wszystkim materiały zgromadzone w kilkudziesięciu tomach sprawy obiektowej „Zdracy”-„Dzikusy” (AIPN Lu, 08/213, t. 1–27), założonej na oddziały „Jastrzębia”-„Żelaznego”. Por. J. Kopiński, *Rozpracowanie struktur konspiracyjnych AK-WiN na przykładzie działań operacyjnych WUBP w Lublinie w latach 1944–1956* [w:] *Wobec komunizmu. Materiały z sesji naukowej pt. „Lubelskie i południowe Podlasie wobec komunizmu 1918–1989”. Radzyń Podlaski 2 IX 2005*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006, s. 137–208.

²³ Marian Remiszewski, ur. 15 VIII 1921 r. w Suchorzynie, pow. Turek, major KBW, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 4 kl. gimnazjum, ekspedient-inkasent, członek PZPR. We wrześniu 1939 r. walczył jako ochotnik w składzie 28. pp. 18 II 1945 r. zmobilizowany i przydzielony do 3. Brygady WW. 7 VI 1945 r. przeniesiony do 10. Specjalnego Pułku KBW, gdzie pełnił funkcje dowódcy plutonu moździerzy i dowódcy plutonu ochrony sztabu. Od 10 X 1945 r. sekretarz dowódcy WBW Lublin. 23 I 1946 r. przydzielony do 3. Samodzielnego Batalionu Ochrony, gdzie pełnił funkcje oficera ewidencji personalnej i p.o. szefa sztabu. W okresie 17 IX 1946 – 5 VII 1947 szef Wydziału Ewidencji WBW Lublin, następnie kierownik Sekcji Personalnej WBW Gdańsk i 13. pułku KBW. Od 14 X 1949 do 20 IX 1950 r. słuchacz Wyższej Szkoły Piechoty w Rembertowie. Po jej ukończeniu przydzielony do Oddziału I Sztabu KBW. Pełnił kolejno funkcje: st. referenta, st. pomocnika kierownika Sekcji 1 (od 1 V 1952), st. pomocnika szefa Wydziału Zwiadowczego (od 1 X 1956). 3 I 1957 r. przeniesiony na stanowisko pomocnika szefa sztabu ds. operacyjnych 1. Brygady KBW. 17 I 1957 r. popełnił samobójstwo (AIPN, 644/494, Akta personalne Mariana Remiszewskiego).

²⁴ Teodor Kaszczuk, ur. w 1888 r., rolnik z kol. Zbereże. Współpracownik grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Zginął 6 X 1951 r. w czasie oblawy UB-KBW, zastrzelony na terenie własnego gospodarstwa.

²⁵ Edmund Krzemiński, ur. 16 X 1922 r. w kol. Stawy, pow. Brześć, pułkownik KBW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie, członek PPR/PZPR. W styczniu 1943 r. wcielony do Armii Czerwonej. 28 V 1943 r. przydzielony do 1. DP im. T. Kościuszki, ukończył szkołę oficerską. 17 XII 1943 r. przeniesiony do Samodzielnego Batalionu Szturmowego na stanowisko dowódcy plutonu minerów, następnie dowódca kompanii. Od 1 XII 1944 r. p.o. dowódca kompanii 1. Brygady WW, od 1 V 1945 r. – pomocnik szefa sztabu 8. Specjalnego Pułku KBW, od 6 X 1945 r. – szef sztabu baonu operacyjnego WBW Kielce, od 1 III 1946 – szef sztabu WBW Kielce. 28 V 1946 r. przeniesiony do WBW Warszawa, kolejno: szef sztabu baonu operacyjnego, szef sztabu WBW. Po reorganizacji

analizy sytuacji. Stwierdził, że jakkolwiek pozyskane dane nie były konkretne, to stanowiły podstawę do zaplanowania dalszych działań. Grupa „Żelaznego” powinna kwaterować w pojedynczych zabudowaniach kolonii, w związku z tym większość sił należy użyć na obstawienie tej właśnie meliny. Oficer doceniał doświadczenie przeciwnika: „Biorąc pod uwagę fakt, że banda niejednokrotnie potrafiła wyrwać się z okrążenia i posiada w tym kierunku doświadczenia – działania należy rozpocząć przy użyciu maksymalnej ilości wojska”²⁶.

Analiza mjr. Krzemińskiego stała się podstawą operacji w Zbereżu. Dowódca GO „W” rozkazał siłami jednego batalionu KBW okrążyć melinę w pojedynczych zabudowaniach (gospodarstwo Kaszczuków). Dodatkowo wyznaczył jeden pluton do zabezpieczenia od strony południowej linii okrążenia (w rejonie kol. Stulno). Przeszukania okrążonego rejonu i gospodarstwa Kaszczuków miała dokonać jedna kompania KBW, która miała rozwinąć się na podstawie wyjściowej w zaroślach na wschód od budynków. Jeden pluton w sile czterech drużyn wyznaczono do przeszukania drugiej z wytypowanych melin, położonej na skraju wsi. Działania te miały być przeprowadzone równocześnie, ponieważ do końca nie było wiadomo, gdzie kwateruje grupa „Żelaznego”.

Pododdziały GO „W” przystąpiły do działań nad ranem 6 października 1951 r. O godz. 3.15 dwa bataliony (bez jednej kompanii) ze sztabem i pracownikami UBP wyjechały samochodami z Włodawy. Przez Macoszyn i Kosyń dotarły do lasu przed miejscowością Stulno, odległego około 6 km od kol. Zbereże. Tam kolumna zatrzymała się i po zgaszeniu świateł samochodowych wyruszyła po dwóch osiach marszu w następującym ugrupowaniu:

– pierwsza w składzie 1. i 2. plutonu 1. kompanii, 1. plutonu 4. kompanii i 5. kompanii pod dowództwem kpt. Mariana Remiszewskiego udała się drogą do Stulna i dalej w kierunku północno-wschodnim do miejscowości Zbereże, gdzie 2. pluton 1. kompanii okrążył zabudowania Kaszczuków. Po osiągnięciu zarośli w pobliżu zabudowań kolumna zatrzymała się w celu rozładowania. Stąd 1. pluton 4. kompanii i 5. kompania ruszyły w kierunku wschodnim, rozwijając się na linii okrążenia.

– druga w składzie 2. i 3. plutonu 4. kompanii, 6. kompanii i 2. kompanii pod dowództwem kpt. Stanisława Kęcika²⁷ udała się drogą w kierunku wschodnim, gdzie

KBW od 13 XI 1947 r. szef sztabu 1. Brygady KBW. W okresie 1 X 1951 – 31 VIII 1952 słuchacz kursu dowódców pułku w Wyższej Szkole Piechoty. Po jej ukończeniu powrócił na stanowisko szefa sztabu 1. Brygady KBW. Od 15 X 1953 do 31 V 1967 r. dowódca 2. Brygady KBW/WOW. Od 1 VI 1967 r. w dyspozycji szefa Departamentu Kadr MON. Zwolniony ze służby i przeniesiony do rezerwy 22 III 1968 r. (AIPN, 2174/2144, Akta personalne płk. Edmunda Krzemińskiego; AIPN, 0194/1363, Akta osobowe Edmunda Krzemińskiego).

²⁶ Cyt. za: [M. Remiszewski], *Likwidacja bandy „Żelaznego”* [w:] *Wybrane operacje i działania bojowe oddziałów KBW*, praca zbiorowa, Warszawa 1959, s. 279.

²⁷ Stanisław Kęcik, ur. 19 VII 1926 r. w Krakowie, pułkownik KBW/WOW, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie wyższe, z zawodu kierowca, członek PPR/PZPR. Zmobilizowany 18 IV 1945 r. i przydzielony do 3. Brygady Szturmowej jako p.o. zastępcy dowódcy

po osiągnięciu punktu rozładowania pododdziały wyruszyły po dwóch osiach marszu do podstawy wyjściowej, skąd rozwinęły się na linii okrążenia. 2. kompania, jako odwód dowódcy GO „W”, udała się drogą w kierunku wschodnim, zatrzymując się przy stanowisku dowodzenia w rejonie wzgórza 169,4 (na zachód od otaczanych zabudowań).

Analiza dokonana przez sztabowców GO „W” okazała się trafna. W gospodarstwie Kaszczuków przebywała cała czteroosobowa grupa: Edward Taraszkiewicz „Żelazny” (w ostatnim okresie zmienił pseudonim na „Tomasz”), Józef Domański „Znicz”, Stanisław Torbicz „Kazik”²⁸ i Stanisław Marciniak „Niewinny”²⁹. Kwaterowali tam stosunkowo długo, bo od 30 września 1951 r. Kilkudniowy pobyt w jednym miejscu,

ds. polityczno-wychowawczych WW. 18 V 1945 r. ranny w walce z oddziałem „Szatana” w m. Młynki, pow. Puławy. Po wyleczeniu 29 VII 1945 r. skierowany do 3. Samodzielnego Baonu Ochrony (p.o. zastępcą dowódcy ds. polityczno-wychowawczych). W okresie 7 I 1946 – 28 III 1947 kursant Oficerskiej Szkoły KBW. Po jej ukończeniu przydzielony do Sztabu KBW na stanowisko zastępcy szefa warsztatu artylerii i uzbrojenia. Od 5 IX 1947 r. z Zarządzie Polityczno-Wychowawczym KBW, kolejno jako: instruktor Wydziału Operacyjnego, inspektor Wydziału II Oddziału I (od 11 II 1948), inspektor Sekcji Instruktorско-Inspekcyjnej I Oddziału (od 21 XII 1948), inspektor Wydziału I Oddziału I (od 11 VII 1949). W okresie 7 XII 1951 – VII 1952 ukończył sześciomiesięczny kurs aktywu MBP, po czym powrócił do Zarządu Polityczno-Wychowawczego KBW na stanowisko st. inspektora Wydziału I Oddziału I. W listopadzie 1952 r. skierowany do 1. Specjalnej Brygady KBW – kolejno: szef Wydziału Politycznego, zastępcą szefa Wydziału Politycznego (od 2 X 1953). Od 16 XII 1954 służył w 7. pułku KBW na stanowiskach: p.o. zastępcy i zastępcy ds. polityczno-wychowawczych (od 14 V 1955). Od 2 III 1956 r. zastępcą dowódcy ds. polityczno-wychowawczych 11. Brygady KBW, a następnie 11. pułku KBW. W okresie 16 II 1957 – 30 IX 1960 słuchacz Akademii Sztabu Generalnego. Od 1 X 1960 r. szef sztabu 2. Podlaskiej Brygady KBW, a od 25 III 1967 szef sztabu i zastępcą dowódcy 2. Podlaskiej Brygady WOW. Następnie pełnił funkcje dowódcy 2. Podlaskiej Brygady WOW (od 3 V 1968) i 5. Brygady WOW Ziemi Krakowskiej (od 14 XI 1969). W okresie 1 IX 1971 – 3 VIII 1973 studiował w Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR, po jej ukończeniu powrócił na stanowisko dowódcy 5. Brygady WOW. Od 16 VIII 1976 r. w dyspozycji głównego inspektora obrony terytorialnej. W okresie 26 VIII 1977 – 23 VII 1979 r. st. oficer Zarządu III Sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych PUUW. Od 24 VII 1981 w Inspekcji Sił Zbrojnych: szef Zespołu Ogólnowojskowego, zastępcą szefa Inspektoratu Sił Zbrojnych. 18 I 1991 r. zwolniony ze służby i przeniesiony w stan spoczynku (AIPN, 2174/7194, Akta personalne Stanisława Kącika).

²⁸ Stanisław Torbicz „Kazik”, ur. 2 II 1920 r. w Wyrkach, pow. Włodawa, żołnierz WiN. Późną jesienią 1948 r. dołączył do grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, zagrożony aresztowaniem po śmierci swego brata Jana Torbicza „Łosia”, współpracownika oddziału (poległ 6 XI 1948). Zginął 6 X 1951 r. w Zbereżu podczas próby przebiccia się przez pierścień oblavy UB-KBW (AIPN Lu, 019/770, Akta operacyjne Stanisława Torbicza).

²⁹ Stanisław Marciniak „Janusz”, „Niewinny”, ur. 1 VIII 1915 r. w Dratowie, pow. Lubartów, żołnierz BCh, WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie podstawowe, rolnik. Od wiosny 1942 do jesieni 1945 r. był członkiem BCh we wsi Abramów, pow. Lubartów. W 1946 r. wstąpił do oddziału Józefa Struga „Orдона”. Ujawnił się 11 IV 1947 r. w PUBP w Chełmie, jednak w dalszym ciągu pozostawał w oddziale. Po śmierci „Orдона” i jego następcy Stanisława Falkiewicza „Rysia” przejął w grudniu 1947 r. dowództwo nad pozostałościami grupy. W czerwcu 1948 r. wyjechał do Żar, następnie w grudniu tego roku do Płocka. Pracował w tamtejszej stoczni rzecznej jako wartownik. W sierpniu 1951 r., zagrożony aresztowaniem, powrócił na Lubelszczyznę. 13 IX 1951 r. dołączył do grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. W czasie ostatniej walki oddziału 6 X 1951 r. w Zbereżu ujęty przez grupę operacyjną UB-KBW. 14 VIII 1952 r. skazany przez WSR w Lublinie na karę śmierci. Wyrok wykonano 12 I 1953 r. w więzieniu na zamku w Lublinie (Z. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 153–155).

niebezpieczny z punktu widzenia każdego oddziału partyzanckiego, nie wynikał bynajmniej z lekkomyślności dowódcy. „Żelazny” oczekiwał w tych dniach na paczkę od „Lilki”, w której miały znajdować się medykamenty, w tym tak bardzo potrzebna wówczas członkom oddziału penicylina³⁰. Przesyłka miała być zaadresowana jak zwykle na nazwisko Stanisława Kaszczuka. Paczka jednak nie nadchodziła, co przedłużało pobyt partyzantów o kolejne dni. Przez ten czas cała czwórka kwaterowała w stodole – do mieszkania zachodzili tylko po zapadnięciu zmroku. Warty wystawiali jedynie w dzień, w nocy rolę strażników pełniły trzy czujne psy.

Wieczorem 5 października partyzanci zebrali się jak zwykle w mieszkaniu. Przez kilka godzin rozmawiali z domownikami³¹. Było już grubo po północy, gdy udali się na nocleg do stodoły. Na odchodnym „Żelazny” poinformował „Dalekiego”, że zatrzymają się jeszcze przez następny dzień i jeżeli paczka nie nadejdzie, wieczorem odejdą z gospodarstwa. Ewentualną przesyłkę „Daleki” miał przechować u siebie do ich powrotu.

Wczesnym świtem Stanisława Kaszczuka obudziło szczekanie psów. Natychmiast ubrał się i wyszedł na zewnątrz, by sprawdzić, co się dzieje. Zorientował się, że psy ujadają w kierunku zachodnim, na zakrzaczenia rozciągające się za zabudowaniami. Pomimo szarówki rozpoznał zarysy czapek wojskowych, a w dwóch miejscach – także stanowiska rkm-ów. Sylwetki żołnierzy były widoczne z trzech stron: od zachodu, północy i południa. Nie wiadomo było, jaka sytuacja panowała po wschodniej stronie gospodarstwa, od strony tzw. burzyska³². „Daleki” dopadł do stodoły i obudził partyzantów. Po chwili cała czwórka była gotowa do walki. „Żelazny” rozkazał „Kazikowi” i „Dalekiemu” biec do schowka po broń, a następnie ruszyć za pozostałą trójką, która miała wycofywać się na Zbereże (z tej strony „Daleki” nie widział jeszcze wojska). Partyzanci rozdzielili się. „Żelazny”, „Znicz” i „Niewinny” ruszyli w kierunku północno-zachodnim, „Daleki” z „Kazikiem” – w przeciwnym. Podręczny magazyn broni znajdował się w odległości 100 m od zabudowań, w lesie, w łusce po pocisku artyleryjskim. Dotarcie do niego okazało się jednak niemożliwe. Po przejściu kilkadziesiąt kroków partyzanci ujrzeli czołgającą się z przeciwnej strony linię wojska i musieli zawrócić. „Kazik” pobiegł w kierunku Zbereża za trójką kolegów. „Daleki” wycofał się z powrotem do mieszkania.

Linie okrążenia zamknięto o godz. 5.15. Żołnierze przystąpili do okopywania się, prowadząc jednocześnie obserwację przedpola. Tuż po nawiązaniu styków zauważono

³⁰ Kilkuletni pobyt w „lesie” odbijał się na stanie zdrowia członków grupy. Od ciągłego ukrywania się w piwnicach „Żelazny” dostał owrzodzenia ciała. Leczył je zastrzykami z penicyliny. Poza tym inny członek oddziału, „Kazik”, chorował na przepuklinę. Z doniesienie informatora „Jabłońskiego” z 5 X 1951 r. wynika również, że „Żelazny” rozchorował się pod koniec września na zapalenie płuc (S. Poleszak, *op. cit.*, s. 235–236, 240).

³¹ W mieszkaniu przebywali wówczas: Stanisław Kaszczuk, jego żona Natalia, syn Stanisław (ps. „Daleki”), córka Leokadia oraz najmłodszy, dziewięcioletni syn Aleksander.

³² Lokalna nazwa dawnego koryta Bugu, pas łąk porośniętych krzewami i skupiskami drzew.

ruch na podwórzu gospodarstwa Kaszczuków, a następnie wybiegających ze stodoły w kierunku mieszkania czterech partyzantów. Po upływie około 10 minut z budynku wyszedł gospodarz, Teodor Kaszczuk, który – stanąwszy na podwórzu – miał obserwować linię okrążenia oraz ruchy wojska. W tym czasie partyzanci opuścili zabudowania i ruszyli przez rosnące w pobliżu zarośla w kierunku północno-wschodnim, kierując się – o czym nie wiedzieli – wprost na linię okrążenia 5. kompanii. Prawdopodobnie w momencie, gdy opuszczali gospodarstwo, żołnierze KBW ostrzelali zabudowania Kaszczuków. Jeden z nich, strz. Kazimierz Figura³³, celną serią z erkaemu zabił stojącego na podwórzu Teodora Kaszczuka³⁴. Inna seria, która poszła po oknach domu, ciężko raniła jego żonę Natalię³⁵.

Po zauważeniu ucieczki grupy „Żelaznego” mjr Krzemiński wydał przez radiostację rozkaz o wzmożeniu obserwacji przedpola i zachowaniu czujności na linii okrążenia, a szczególnie na odcinku 5. kompanii. W tym czasie partyzanci, korzystając z osłony zarośli, zdołali przejść niezauważenie kilkaset metrów. W pewnym momencie od grupy odłączył się pozostający nieco z tyłu „Niewinny”, który skierował się na północ. Po dotarciu do drogi zbereskiej ukrył się w krzakach, w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów przed linią obstawy 4. kompanii.

Dowodzący 5. kompanią por. Józef Daczkowski³⁶ zlekceważył ostrzeżenie o kierujących się w jego stronę partyzantach i nie przekazał tej wiadomości podkomendnym. Co więcej – zmienił samowolnie linię obstawy na swoim prawym skrzydle, przesuwając stanowiska o 20 m w głąb rejonu wyznaczonego uprzednio przez kpt. Remiszewskiego. Teraz miał przed sobą gęste krzaki, które utrudniały widoczność. Po pewnym czasie zalegający na tym odcinku żołnierze zameldowali mu, że prawdopo-

³³ Kazimierz Figura, ur. 2 IV 1928 r. w Jasieńcu, pow. Iłża, strzelec KBW, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 5 kl. szkoły powszechnej, robotnik kolejowy, bezpartyjny. Zmobilizowany 4 X 1949 r. przez WKR Białogard, służył w 1. Brygadzie KBW (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; Charakterystyka służbowa strz. Kazimierza Figury, s. Anieli, z Jedn. Wojsk. 1702, k. 10).

³⁴ Teodor Kaszczuk zginął na miejscu. Otrzymał cztery rany postrzałowe: dwie w głowę i jedną w lewe podudzie – strzały oddano z tyłu, oraz jedną w klatkę piersiową – od strzału z przodu (AIPN Lu, 01/574, t. 2, Załącznik do protokołu oględzin zwłok Teodora Kaszczuka, 7 X 1951 r., k. 30–31).

³⁵ Natalia Kaszczuk z d. Galan, żona Teodora Kaszczuka, zam. kol. Zbereże. Ciężko ranna 6 X 1951 r. w wyniku ostrzału gospodarstwa przez żołnierzy KBW. Przez kilka godzin nie udzielono jej pomocy. Zmarła tego samego dnia w Szpitalu Powiatowym we Włodawie. W chwili śmierci miała 50 lat.

³⁶ Józef Daczkowski, ur. 18 X 1924 r. w Zbytkowie, pow. Lipno, porucznik KBW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 6 kl. szkoły powszechnej, rolnik, członek PPR/PZPR. 18 IV 1945 r. zmobilizowany do pułku zapasowego w Lublinie. 15 V 1945 r. przydzielony do 2. pułku kawalerii WW w Spale, gdzie ukończył szkołę podoficerską. Służył kolejno jako: strzelec, dowódca drużyny, zastępca dowódcy plutonu. W okresie 5 II – 1 VII 1947 r. kursant Oficerskiej Szkoły KBW w Legnicy. Od 2 VII 1947 r. dowódca plutonu ckm w WBW woj. pomorskiego. 11 XI 1947 r. mianowany na stanowisko dowódcy plutonu ckm w 3. Brygadzie KBW, od 20 XII 1948 r. dowódca plutonu ckm kompanii specjalnej brygady. Od 29 IX 1950 r. dowódca 2. kompanii 2. baonu 3. Brygady KBW. Ciężko ranny 6 X 1951 r. w walce z grupą E. Taraszkiewicza „Żelaznego”. Zmarł 9 X 1951 r. w szpitalu w Warszawie (AIPN, 644/105, Akta personalne Józefa Daczkowskiego, s. Jana).

dobnie zauważyli „bandę”. Daczkowski zabronił im otwierania ognia, twierdząc, że należy to sprawdzić. Oficer wziął ze sobą dwóch żołnierzy i wszedł około 30 m do środka okrążenia. Tymczasem partyzanci dobiegli już w pobliże stanowisk 5. kompanii i – zapewne zauważywszy wspomnianą trójkę – skryli się za stojącym nieopodal stogiem siana. Słyszając szmery w krzakach, Daczkowski zawołał: „Kto tam idzie?”, na co padła odpowiedź: „Tu porucznik Kalinowski z UB”. Nie podejrzewając podstępny, oficer zwymyślał domniemych funkcjonariuszy za to, że kręcą się wewnątrz obstawy. W odpowiedzi padła seria strzałów z automatów i rzucono dwa granaty, w wyniku czego dowódca kompanii i przewodnik psa służbowego strz. Feliks Brząkała³⁷ zostali ciężko ranni. Na linii okrążenia zapanował chaos. Zalegający w pobliżu żołnierze KBW nie otworzyli ognia, gdyż słyszając rozmowę dowódcy z rzekomymi referentami UB, bali się razić swoich ludzi. Gdy po chwili zauważyli biegnących wzdłuż ich linii partyzantów, w dalszym ciągu nie reagowali, obawiając się, by nie zranić dowódcy i dwóch kolegów, którzy zniknęli w zaroślach. Ogień otworzyli natomiast żołnierze z prawego skrzydła. Prowadzony nerwowo ostrzał okazał się jednak nieskuteczny.

Wykorzystując powstałe zamieszanie, partyzanci przedarli się na drogę zberecką. Poruszając się pod osłoną zarośli ciągnących się wzdłuż traktu, wbiegli wprost na stanowisko snajpera strz. Mariana Papki³⁸. Kabewista, zauważywszy dwóch partyzantów („Żelaznego” i „Kazika”) biegnących z lewej strony drogi, otworzył do nich ogień i rzucił w ich kierunku granat, nie czyniąc im jednak żadnej szkody. W czasie przeładowywania broni został zaatakowany z boku przez „Znicza”, którego wcześniej nie dostrzegł, ponieważ biegł on z prawej strony. Domański wyrwał mu karabin i pobiegł za pozostałą dwójką. W tym czasie zajmujący w pobliżu stanowisko strz. Antoni Zieliński³⁹ ostrzelał go z automatu i rzucił za nim granat. Pomimo niewielkiej odległości, z jakiej żołnierz KBW próbował razić uciekającego (około 15 m), „Znicz” został jedynie ranny w rękę odłamkiem granatu i bez przeszkód wycofał się z zagrożonego rejonu. W tym momencie cała trójka znalazła się poza linią okrążenia.

³⁷ Feliks Brząkała, ur. 17 XI 1928 r., strzelec KBW, pochodzenie chłopskie, rolnik, członek ZMP. Zmobilizowany w październiku 1949 r., przewodnik psa służbowego w 3. Brygadzie KBW. Ciężko ranny 6 X 1951 r. w starciu z grupą Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, zmarł tego samego dnia w szpitalu w Lublinie (AIPN Lu, 21/33, t. 4, Wyciąg z meldunku o wypadku nadzwyczajnym dotyczącym śmierci strz. Feliksa Brząkały z Jedn. Wojskowej nr 1702 w dn. 6 X 1951 r. w m. Zbereże-Popówka, 16 VI 1952 r., k. 114).

³⁸ Marian Papka, ur. 5 IV 1928 r. w Beszycach, pow. Sandomierz, strzelec KBW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 3 kl. szkoły powszechnej, rolnik, członek ZMP. Zmobilizowany 4 X 1949 r. przez WKR Gdańsk, służył w 1. Brygadzie KBW (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; Charakterystyka służbowa strz. Mariana Papki, s. Jakuba, z Jedn. Wojsk. 1702, k. 11).

³⁹ Antoni Zieliński, ur. 21 III 1928 r. w Jankowie, pow. Mogilno, strzelec KBW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 4 kl. szkoły powszechnej, robotnik rolny, członek PZPR. Zmobilizowany 8 X 1949 r. przez WKR w Gnieźnie, służył w 1. Brygadzie KBW (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; Charakterystyka służbowa strz. Antoniego Zielińskiego, s. Józefa, z Jedn. Wojsk. 1702, k. 12).

Po otrzymaniu meldunku o przerwaniu się partyzantów dowódca GO „W” przekazał przez radiostację rozkaz dowódcy 2. plutonu 1. kompanii (ppor. Waclaw Sztop⁴⁰) działającego w Zbereżu, by przyjął ugrupowanie w kierunku zachodnim i przystąpił do likwidacji grupy, która uciekała w jego kierunku. Po wydaniu tego rozkazu wysłał dwie grupy pościgowe z psami służbowymi (dowodzili nimi ppor. Mieczysław Niedziela⁴¹ i chor. Jan Borowiec⁴²) do dyspozycji szefa sztabu GO „W” kpt. Mariana

⁴⁰ Waclaw Sztop, ur. 25 XII 1926 r. w Studziennikach, pow. Wołkowysk, pułkownik KBW/WOW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie, członek PPR/PZPR. Zmobilizowany 1 VIII 1944 r. i skierowany do szkoły podoficerskiej w batalionie szkolnym 12. pp. Po jej ukończeniu pełnił funkcję zastępcy dowódcy ds. polityczno-wychowawczych 12. pp 4. DP. 28 IV 1945 r. został ciężko ranny. Po wyleczeniu 26 III 1946 r. przydzielony do Samodzielnego Pułku Zmotoryzowanego KBW na stanowisko zastępcy dowódcy plutonu ds. polityczno-wychowawczych. 15 XI 1947 r. przeniesiony do 1. Brygady KBW. Pełnił kolejno funkcje: szefa kompanii, adiutanta dowódcy brygady (od 21 XII 1948), dowódcy 1. kompanii 3. baonu (od 14 I 1950), dowódcy 1. kompanii 2. baonu (od 12 V 1952), szefa sztabu 2. baonu (od 26 VIII 1952). W okresie 1 XI 1953 – 30 IX 1954 r. słuchacz Wyższej Szkoły Piechoty. Po jej ukończeniu przydzielony do 15. pułku KBW, w którym pełnił funkcje: komendanta podoficerskiej szkoły piechoty, pomocnika szefa sztabu ds. zwiadu (2 X 1956 – 2 IX 1957, 15 IX – 15 XI 1958, 15 XII 1958 – 31 X 1960), p.o. dowódcy batalionu zmotoryzowanego (3 IX 1957 – 15 IX 1958), p.o. dowódcy baonu piechoty (16 XI – 1 XII 1958), p.o. zastępcy szefa sztabu kierownika Sekcji Operacyjnej (od 1 XI 1960), zastępcy szefa sztabu kierownika Sekcji Operacyjno-Szkoleniowej (od 1 I 1963), st. pomocnika szefa sztabu – szef rozpoznania (od 17 II 1964). W okresie 3 I – 1 VIII 1965 słuchacz KDO Piechoty KBW. 2 VIII 1965 przydzielony do 1. Mazowieckiej Brygady KBW/WOW. Pełnił funkcję st. pomocnika szefa sztabu – szef rozpoznania, a od 1 XI 1966 st. pomocnik szefa Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego ds. rozpoznania. 11 IX 1975 r. zwolniony i przeniesiony w stan spoczynku (AIPN, 2174/6589, Akta personalne płk. Waclawa Sztopa).

⁴¹ Mieczysław Niedziela, ur. 8 III 1925 r. w Lipiu, pow. Starachowice, pułkownik KBW/WOW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie, członek PZPR. W latach 1944–1945 członek AL na terenie woj. kieleckiego, ps. „Belka”. Zmobilizowany 26 VIII 1946 r. przez RKU w Ostrowcu Świętokrzyskim i przydzielony do WBW Wrocław. W okresie 1 XI 1946 – 10 V 1947 r. w Centrum Wyszkolenia Podoficerów KBW, następnie zastępca dowódcy plutonu w WBW Wrocław. Od 1 IX 1947 do 3 VI 1949 r. słuchacz Oficerskiej Szkoły KBW. Po jej ukończeniu przydzielony na stanowisko dowódcy plutonu 1. kompanii 1. baonu 14. pułku KBW. 15 II 1950 r. przeniesiony do 1. Brygady KBW. Pełnił kolejno funkcje: dowódcy plutonu 3. kompanii 1. baonu, dowódcy 2. kompanii 3. baonu (od 26 IX 1950), dowódcy 2. kompanii 2. baonu strzeleckiego (od 1 V 1950), szefa sztabu baonu ochrony (od 1 X 1953). Od 30 X 1954 do 31 VIII 1955 był słuchaczem Wyższej Szkoły Piechoty. Po jej ukończeniu powrócił do 1. Brygady KBW, gdzie pełnił funkcję dowódcy 2. baonu operacyjnego. Od 1 X 1958 r. komendant podoficerskiej szkoły piechoty przy 1. Brygadzie KBW. W okresie 1 IX 1958 – 31 VII 1959 r. słuchacz WOSO w Łodzi. Od 1 VIII 1958 r. ponownie na stanowisku komendanta podoficerskiej szkoły piechoty 1. Mazowieckiej Brygady KBW. Od 11 XII 1961 r. pomocnik szefa sztabu ds. organizacyjno-ewidencyjnych (kolejno: p.o., pomocnik i st. pomocnik). Od 19 I 1973 r. kierownik Sekcji Kadry 1. Mazowieckiej Brygady WOW. 15 X 1973 r. przeniesiony w stan spoczynku (AIPN, 2174/6370, Akta personalne płk. Mieczysława Niedzieli).

⁴² Jan Borowiec, ur. 27 VII 1927 r. w Świesielicach, pow. Iłża, podporucznik KBW, porucznik rez., narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie niepełne średnie, ślusarz, członek PPR/PZPR. 21 VIII 1946 r. zmobilizowany przez RKU w Świdnicy i przydzielony do 4. Brygady KBW. W okresie 10 VIII 1948 – 3 IX 1950 r. słuchacz Oficerskiej Szkoły KBW w Legnicy. Po jej ukończeniu przydzielony do 1. Brygady KBW. Pełnił funkcje: dowódcy plutonu 2. kompanii 2. baonu, dowódcy plutonu 2. kompanii 3. baonu (od 14 I 1952), dowódcy plutonu w 2. baonie (od 1 V 1952), dowódcy plutonu 2. kompanii 3. baonu operacyjnego (od 30 III 1953). 10 III 1954 r. zwolniony ze stanowiska za łamanie dyscypliny. 19 V 1954 r. przeniesiony do rezerwy. W późniejszym okresie pracował jako nauczyciel przedmiotów wojskowych w Akademii Medycznej w Warszawie. Zmarł 14 VIII 1980 r. w Warszawie (AIPN, 2264/1649, Akta personalne Jana Borowca).

Remiszewskiego, kontrolującego w tym czasie stanowiska 6. kompanii. Ten skierował je w kierunku wsi Zbereże, skąd słychać było pierwsze strzały. Gdy ppor. Niedziela dotarł ze swoim plutonem w pobliże zabudowań przy drodze zbereskiej, został ostrzelany z automatu przez ukrywającego się w zaroślach „Niewinnego”. Kabewiści zostali na chwilę przyciśnięci do ziemi, a jedna z serii raniła w nogę radzystę strz. Kazimierza Niemczyka⁴³. Mając za zadanie prowadzenie pościgu, ppor. Niedziela zawiadomił tylko obstawę o zlokalizowaniu jednego z partyzantów, po czym wraz ze swoimi podkomendnymi ruszył w kierunku Zbereża.

Tymczasem „Żelazny”, „Kazik” i „Znicz” w dalszym ciągu przedzierali się krzakami wzdłuż drogi w kierunku wschodnim, nie zdając sobie sprawy, że wyszli już poza linię obławy. W odległości 600 m od jej ostatnich stanowisk natrafili na kolumnę samochodów, przy których stało pięciu uzbrojonych kierowców. Partyzanci zwolnili nieco tempo i gdy znaleźli się w ich pobliżu, „Żelazny” krzyknął: „Szofer, dajcie samochód, bo porucznik Kalinowski jest ranny”⁴⁴. To zdezorientowało żołnierzy, którzy chwilę później zostali rozbrojeni. Następnie pod groźbą automatu „Żelazny” zmusił kierowcę samochodu GAZ-67, st. strz. Józefa Ciemieniewskiego⁴⁵, do jazdy. Ten symulował początkowo awarię pojazdu, ale gdy siedzący obok niego „Żelazny” zagroził mu śmiercią, odpalił silnik. Taraszkiewicz rozkazał mu zawrócić i ruszyć w stronę Zbereża. Po chwili dojechali do rozwidlenia dróg. „Żelazny” nakazał skręt w lewo, w stronę rozciągającego się nieopodal lasu. Ciemieniewski nie stracił jednak zimnej krwi. Przyhamował nieco wóz i powiedział, że w lesie jest pełno wojska. „Żelazny” polecił mu skrócić na prawo. Był to kluczowy moment, który przypieczętował losy grupy. Ciemieniewski poprowadził samochód wprost na stanowiska 2. plutonu 1. kompanii, stacjonującego na skraju wsi Zbereże.

Gdy partyzanci zauważyli pierwszych żołnierzy, nakazali kierowcy jechać pełnym gazem. Ciemieniewski uspokoił ich, mówiąc, że przed sobą mają tylko kilku obserwatorów. Następnie, pozorując zwiększenie prędkości pracą silnika przy jednoczesnej jej redukcji (z 4 na 3 bieg), zatrzymał gwałtownie wóz i wyskakując z niego krzyknął: „Koledzy, ognia! Banda!”. GAZ potoczył się jeszcze kilka metrów, w stronę grupy żołnierzy i zatrzymał na zaparkowanej nieopodal ciężarówce. Partyzanci wyskoczyli z auta i otworzyli ogień z broni automatycznej. Doszło do gwałtownej walki na

⁴³ Kazimierz Niemczyk, strz. KBW, murarz, członek ZMP. Radiotelegrafista w 1. Brygadzie KBW.

⁴⁴ Według innych wersji: „Dawajcie samochód po rannego żołnierza” lub „Dawajcie samochód po rannego dowódcę”.

⁴⁵ Józef Ciemieniewski, ur. 14 IV 1929 r. w Kielbowie, pow. Radom, st. strzelec KBW, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, pomocnik mechanika, członek ZMP. W latach 1942–1945 przebywał na robotach przymusowych w Niemczech. Po powrocie do kraju pracował kolejno jako górnik, traktorzysta i pomocnik mechanika. Zmobilizowany w czerwcu 1950 r., służył w Samodzielnym Batalionie Samochodowym KBW jako kierowca. W czasie akcji 6 X 1951 r. został ranny. Za udział w likwidacji grupy „Żelaznego” odznaczony VM (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; Sylwetka st. strz. Józefa Ciemieniewskiego, s. Józefa, z SBS, k. 55).

bliską odległość. „Żelazny” oddał serię z MP do Ciemieniewskiego, raniąc go w nogi, a następnie przeniósł ogień na stojących obok żołnierzy. Ranny wówczas został strz. Zygmunt Gliszczyński⁴⁶, zdołał jednak wskoczyć do pobliskiego rowu, co uratowało go przed śmiercią. Następnie „Żelazny” podbiegł do stojącej obok ciężarówki ZiS-150 i strzelając w dalszym ciągu, zabił jej kierowcę, strz. Władysława Sereja⁴⁷.

W tym czasie znajdujący się najbliżej partyzantów przewodnik psa służbowego st. strz. Tadeusz Gąsiorowski⁴⁸ spuścił swojego podopiecznego ze smyczy, który rzucił się na „Żelaznego”. Wykorzystując moment szamotaniny partyzanta z psem, podbiegł do niego na odległość 3 m i oddał strzał z pistoletu, celując prosto w piersi. „Żelazny” zginął na miejscu. Pozostała dwójka partyzantów, prowadząc silny ogień, rzuciła się do ucieczki na północ, wprost na stanowisko dowodzenia dowódcy 1. kompanii, przy którym znajdowała się radiostacja oraz zastępca dowódcy grupy operacyjnej ze strony UBP por. Tadeusz Chachaj⁴⁹. Widząc to, ranny w nogi Ciemieniewski dopadł do swojego wozu, wyciągnął automat PPS i zaczął strzelać do oddalających się partyzantów. Już pierwsza seria była celna. Ciemieniewski ranił w nogę „Znicza”. Domański zachwiał się i przewrócił, lecz po chwili podniósł się z ziemi, po czym przeszedł przez pobliski mostek, znikając z pola rażenia kabewisty. W tym momencie partyzanci

⁴⁶ Zygmunt Gliszczyński, ur. 22 VI 1929 r. w Prądzoniej, pow. Chojnice, strzelec KBW, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 2 kl. szkoły powszechnej, rolnik, bezpartyjny. Zmobilizowany 2 V 1950 r. przez RKG w Chojnicach. Od 22 VI 1950 r. służył jako strzelec w 1. kompanii 1. Brygady KBW. Ranny 6 X 1951 r. w czasie starcia z grupą „Żelaznego”. Zdemobilizowany 2 XI 1952 r. 23 V 1978 r. wyjechał na stałe do RFN (AIPN Gd, 679/70, WKG w Człuchowie, Karta ewidencyjna Zygmunta Gliszczyńskiego).

⁴⁷ Władysław Serej, ur. 5 VIII 1929 r., strzelec KBW, pochodzenie chłopskie, członek ZMP. Kierowca w 1. Brygadzie KBW. Zginął 6 X 1951 r. w Zbereżu w starciu z grupą Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”.

⁴⁸ Tadeusz Gąsiorowski, ur. 11 III 1929 r., st. strzelec WOP, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 6 kl. szkoły powszechnej, szewc, członek ZMP. Zmobilizowany w czerwcu 1950 r., służył w 1. Brygadzie WOP jako przewodnik psa służbowego. W czasie akcji 6 X 1951 r. zastrzelił Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, za co został odznaczony VM (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”); Charakterystyka służbowa st. strz. Tadeusza Gąsiorowskiego, s. Antoniego – przewodnika psa służbowego z 1. Brygady WOP, k. 52).

⁴⁹ Tadeusz Chachaj, ur. 16 X 1925 r. w Celinach, pow. Krasnystaw, porucznik UBP, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, robotnik, członek PPR/PZPR. Od lipca 1944 r. w oddziale AL Bolesława Kaźmieraka *vel* Kowalskiego „Cienia” (ps. „Rydz”). Od 30 I 1945 r. referent gminny PUBP w Krasnymstawie, od 15 IV 1945 r. słuchacz Szkoły Oficerskiej MBP, od września 1945 r. pozostawał do dyspozycji szefa WUBP w Lublinie. 25 IX 1945 r. mianowany referentem Sekcji 2 Wydziału I WUBP w Lublinie, następnie od 1 I 1946 r. referent Sekcji 3 Wydziału I, od 1 I 1946 r. referent Sekcji 2 Wydziału VII. Od 15 X 1947 r. był słuchaczem kursu aktywu wojewódzkiego w CW MBP. Po jego ukończeniu przeniesiony do Wydziału III WUBP w Lublinie, kolejno: referent Sekcji 1 Wydziału III (od 1 XI 1947), referent terenowy Wydziału III (od 1 VI 1948). Od 1 IX 1949 r. słuchacz rocznej Szkoły Oficerskiej MBP, po jej ukończeniu mianowany 1 IX 1950 r. zastępcą naczelnika Wydziału III WUBP w Lublinie. Od 1 VII 1951 r. przekazany do dyspozycji Departamentu Kadr MBP. 5 VII 1951 r. mianowany zastępcą naczelnika Wydziału III WUBP w Krakowie. Krótko potem przydzielony do GO „Włodawa” do rozpracowania oddziału Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Zginął 6 X 1951 r. w Zbereżu, pow. Włodawa, w czasie oblavy na oddział „Żelaznego” (AIPN Lu, 028/2161, Akta osobowe Tadeusza Chachaja).

rozdzielili się. „Kazik” pobiegł dalej, kierując się w stronę leżącego nieopodal cmentarza i rozciągającego się za nim lasu. „Znicz”, nie będąc już w stanie kontynuować ucieczki, odbił w prawo, próbując ukryć się na terenie przylegającego do drogi gospodarstwa Aleksandry Łukaszcuk⁵⁰.

Prawdopodobnie na krótko przedtem, gdy Ciemieniewski zranił Domańskiego, partyzanci ostrzelali znajdujące się w pobliżu stanowisko dowodzenia 1. kompanii. W wyniku wymiany ognia ranni zostali dwaj radziści – st. strz. Czesław Marek⁵¹ i st. strz. Czesław Matysiak⁵² (miał go ostrzelać Domański). Uszkodzone zostało również źródło zasilania radiostacji, co spowodowało przerwanie łączności na tym odcinku. Zapewne chwilę później ranny już „Znicz”, kryjąc się za ścianą domu wspomnianego gospodarstwa, śmiertelnie ranił stojącego za drzewem po drugiej stronie drogi por. Tadeusza Chachaja. Nie można też wykluczyć, że tylko Domański ostrzeliwał wówczas stanowisko dowodzenia, próbując w ten sposób osłonić odwrót kolegi.

W tym czasie na miejsce walki przybyły dwie wspomniane grupy pościgowe. Jedna z nich, dowodzona przez ppor. Niedzielę, wszczęła pościg za kierującym się w stronę cmentarza „Kazikiem”, druga, dowodzona przez chor. Borowca, przeszukiwała najbliższe zabudowania. Za uciekającym partyzantem ruszyli także żołnierze 2. plutonu 1. kompanii, dowodzeni przez plut. pchor. Mieczysława Olesia⁵³. Po rozdzieleniu się z Domańskim „Kazik” zdołał jeszcze pokonać kilkusetmetrowy odcinek dzielący go od zabudowań, w których ukrył się jego towarzysz, do cmentarza. Wówczas został ugodzony serią z automatu pchor. Olesia. Torbicz zginął na miejscu, trafiony m.in. w głowę i w klatkę piersiową. Analiza protokołu oględzin jego zwłok zdaje się sugerować, że pierwsze pociski dosięgły „Kazika” w momencie, gdy był jeszcze zwrócony tyłem do ścigających go żołnierzy. Otrzymał wówczas postrzał w lewą rękę i w lewy bok. Wtedy prawdopodobnie odwrócił się w kierunku członków oblawy – nie wiadomo, czy pod wpływem bólu, ostatniego impulsu czy jeszcze świadomie, by puścić serię w kierunku napastników. W tej samej chwili został śmiertelnie trafiony w czoło, kolejna kula strzaskała sklepienie czaszki, następne ugodziły go w prawe ramię i w pachwinę. Skala odniesionych przez niego obrażeń świadczy, że w obliczu

⁵⁰ Gospodarstwo należało do przedwojennego sędziego Dremlaka z Warszawy, u którego Łukaszcukowa była służącą. Rodzina sędziego pozostawiła ją tam „na dożywocie”, z zadaniem opieki nad placówką.

⁵¹ Czesław Marek, st. strz. KBW, pochodzenie robotnicze, członek PZPR. Radiotelegrafista w 1. Brygadzie KBW. Ciężko ranny w czasie akcji 6 X 1951 r., zmarł w wyniku odniesionych ran.

⁵² Czesław Matysiak, ur. 21 IX 1929 r., st. strzelec KBW, pochodzenie robotnicze, członek ZMP. Radiotelegrafista w 1. Brygadzie KBW. Ciężko ranny 6 X 1951 r. w czasie walki z grupą „Żelaznego” w Zbereżu, zmarł w szpitalu w Warszawie.

⁵³ Mieczysław Oleś, ur. 17 VII 1928 r. w Jaciążku, pow. Maków Mazowiecki, plutonowy pchor. KBW, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej, pomocnik ślusarza, członek ZMP. Zmobilizowany 4 X 1949 r. przez WKR w Gdańsku, służył w 1. Brygadzie KBW. Ukończył szkołę podoficerską. Pełnił funkcję dowódcy plutonu (AIPN, 636/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; Charakterystyka służbowa plut. pchor. Mieczysława Olesia, s. Stanisława, z Jedn. Wojsk. 1702, k. 4–5).

determinacji partyzantów żołnierze KBW nie próbowali brać kogokolwiek żywcem. „Kazik” został po prostu zmasakrowany ogniem broni automatycznej⁵⁴.

W tym czasie grupa chor. Borowca przetrząsała zabudowania na trasie ucieczki partyzantów. Gdy znaleźli się na terenie gospodarstwa Aleksandry Łukaszczyk, natrafili na podwórzu na ślady krwi prowadzące do dołu z ziemniakami. Odkryto w nim rannego „Znicza”, akurat w momencie, gdy robił sobie opatrunek na nodze. Do partyzanta podbiegł dowódca grupy chor. Jan Borowiec, krzycząc, by podniósł ręce do góry. W odpowiedzi Domański chwycił leżący obok pistolet TT i wymierzył w stronę napastnika, próbując strzelać, lecz zacięła mu się broń. Borowiec dopadł do niego, wytrącił mu pistolet lufą automatu i wówczas dopiero „Znicz” poddał się. Chwilę potem stracił przytomność na skutek upływu krwi⁵⁵. Przy partyzancie znaleziono oprócz pistoletu automat PPS, kilka granatów oraz torbę z medykamentami. Późniejsze oględziny egzemplarza broni ręcznej „Znicza” wykazały, że uległa ona zapiaszczeniu, prawdopodobnie w chwili, gdy położył ją na ziemi, by zrobić sobie opatrunek. Zapewne tylko temu oficer KBW zawdzięczał życie.

Prawdopodobnie w momencie gdy dopełniały się losy „Żelaznego”, w centrum Zbereża, w pobliżu miejsca jego ostatniej walki, wydarzył się tragiczny incydent. Laskoniczną wzmiankę na ten temat odnajdujemy w raporcie dowódcy GO „W”: „Ponadto w czasie walki w m[iejscowości] Zbereże śmiertelnie raniono sąsiada mieszkającego obok brata meliniarza Kaszczuka Józefa”⁵⁶. Był to mieszkaniec wsi Bytyń Jan Todorowski, który w tym czasie przebywał w jednym z budynków w pobliżu miejsca postoju 2. plutonu 1. kompanii. Został on postrzelony przez przebiegającego obok zabudowań żołnierza KBW, gdy powodowany ciekawością, wyjrzał przez okno. Zmarł w wyniku odniesionych ran⁵⁷.

Grupa przeszukująca zabudowania zatrzymała również wspomnianego Józefa Kaszczuka. Był on bratem „Dalekiego” i także współpracownikiem oddziału (ps. „Jasny”). Po latach wspominał: „Byliśmy oboje z żoną w mieszkaniu, kiedy usłyszeliśmy strzelaninę. Wyjrzałem przez okno i zobaczyłem wojskowych strzelających do siebie. Zaraz potem wszystko ucichło. Przyszli do mnie. Dowiedziawszy się, że jestem

⁵⁴ Por. AIPN Lu, 019/770, Protokół oględzin zwłok Stanisława Torbicza, 7 X 1951 r., k. 5–6, 42–42v.

⁵⁵ „Znicz” otrzymał trzy rany postrzałowe: w rękę powyżej łokcia, w lewą dłoń oraz w nogę powyżej kolana (por. AIPN Lu, 21/33, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Domańskiego, 3 III 1952 r., k. 202v).

⁵⁶ AIPN, 679/1094, Opis akcji operacyjnej przeciwko bandzie „Żelaznego” przeprowadzonej 6 X [19]51 r. w m. Zbereże-Popówka, 6 X 1951 r., k. 20. Józef Kaszczuk „Jasny”, ur. 3 III 1921 r. w Stawie, pow. Chełm, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 4 kl. szkoły powszechnej, rolnik. Zmobilizowany we wrześniu 1944 r. do WP, służył w 2. Warszawskiej Brygadzie Saperów. Zdembilizowany we wrześniu 1946 r. w stopniu plutonowego. Współpracował z oddziałem Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Aresztowany 6 X 1951 r. w Zbereżu w czasie oblawy na grupę „Żelaznego”. Wyrokiem WSR w Lublinie z 29 XI 1951 r. skazany na 12 lat więzienia. Zwolniony 8 V 1956 r. (AIPN Lu, 26/444, Akta sprawy Józefa Kaszczuka).

⁵⁷ G. Makus, „Bracia Wyklęci”..., s. 268.

Józefem Kaszczukiem, kazali nam położyć się twarzami do podłogi i nie ruszać się⁵⁸. „Jasnego” przewieziono tego samego dnia do PUBP we Włodawie. Jego żona nie została aresztowana.

W tym czasie rozgrywał się też dramat w zabudowaniach jego rodziców. Widząc leżącego na podwórzu ojca i ciężko ranną matkę, „Daleki” wyszedł wraz z siostrą Leokadią⁵⁹ z mieszkania z podniesionymi rękami, wołając do żołnierzy, by do nich nie strzelali. Po chwili na teren gospodarstwa wkroczył pododdział KBW, przystępując do przeszukania zabudowań. Zatrzymano również rodzeństwo. Pomimo obecności żołnierzy w gospodarstwie i organizowania akcji ratunkowej dla rannych członków obławy, przez wiele godzin nie udzielono pomocy wykrwawiającej się Natalii Kaszczuk. Dopiero około południa odwieziono ją do Szpitala Powiatowego we Włodawie, jednak jej stan był już beznadziejny. Kobieta zmarła tego samego dnia.

„Daleki” poddał się w momencie, gdy na linii okrążenia 5. kompanii doszło do pierwszej wymiany ognia z partyzantami. Natychmiast doprowadzono go na stanowisko dowódcy GO „W”, gdzie poddano go wstępnemu „badaniu”, połączonemu z biciem i wyzwiskami⁶⁰. Kaszczuk zeznał zgodnie z prawdą, że w okrążeniu znajdowało się czterech partyzantów. Nie wiedział wówczas, że „Niewinny”, odłączywszy się od pozostałej trójki, ukrył się w pobliżu drogi zbereskiej. W tym czasie na stanowisko dowodzenia nadszedł meldunek od ppor. Niedzieli o lokalizacji kryjówki jednego z partyzantów. W związku z tym, już po likwidacji „Żelaznego” i „Kazika” oraz ujęciu „Znicza”, dowódca GO „W” wydał rozkaz przeszukania okrążonego rejonu za ukrywającym się „Niewinnym”. W tym celu wydzielono grupę szturmową w sile dwóch plutonów pod dowództwem kpt. Stanisława Komornickiego (dowódca 3. batalionu 1. Brygady KBW). Po przebyciu zaledwie około 60 m od podstawy wyjściowej grupa natknęła się na ukrywającego się w krzakach „Niewinno”. Ten na widok żołnierzy zagrzebał posiadaną broń w liściach, po czym położył się na ziemi, szukając osłony w otaczających go zaroślach. Na niewiele się to zdało, gdyż po chwili został ujęty przez przewodnika psa służbowego plut. Władysława Nowaka⁶¹ i strz. Henryka Mogiłkę⁶². Ten pierwszy spuścił zapewne przedtem na partyzanta swego podopiecznego,

⁵⁸ Cyt. za: H. Pająk, *op. cit.*, s. 218.

⁵⁹ Leokadia Kaszczuk, ur. 28 VII 1930 r. w Zbereżu, pow. Włodawa, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 2 kl. szkoły powszechnej, członkini ZMP. Współpracowniczka oddziału Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Aresztowana 6 X 1951 r. przez PUBP we Włodawie. Wyrokiem WSR w Lublinie z 30 XI 1951 r. skazana na 5 lat więzienia. Zwolniona 14 VI 1954 r. (AIPN Lu, 26/392, Akta sprawy Leokadii Kaszczuk).

⁶⁰ „Dalekiego” przesłuchiwał oficer w stopniu majora. Z jego relacji wynika, że był to Jan Wołkow. Sprawozdanie KBW precyzuje zaś, że „wstępne dochodzenie” prowadził dowódca GO „W”, mjr Krzemiński. Nie można wykluczyć, że Kaszczuk był wówczas przesłuchiwany przez obu oficerów.

⁶¹ Władysław Nowak, plut. WOP (?), przewodnik psa służbowego.

⁶² Henryk Mogiłka, ur. 7 I 1929 r. w Zdunach, pow. Krotoszyn, strzelec KBW, pochodzenie robotnicze, wykształcenie 6 kl. szkoły powszechnej, rolnik. Zmobilizowany 22 VI 1950 r. przez WKR w Oleśnicy, służył w 1. Brygadzie KBW (AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; Sylwetka strz. Henryka Mogiłki, s. Franciszka, k. 16–17).

ponieważ na zdjęciach dokumentujących „sukces” grupy operacyjnej widać wyraźnie, że Marciniak ma poszarpaną odzież.

W wyniku dalszych poszukiwań wewnątrz linii okrążenia pododdział szturmowy znalazł ukrytą w gęstych zaroślach łuskę po pocisku artyleryjskim, która stanowiła skrytkę na broń rozbitej grupy. Wewnątrz znajdowało się pięć pistoletów, amunicja, materiał wybuchowy, dokumentacja oddziału oraz legitymacja Stanisława Kaszczuka „Dalekiego”, wystawiona przez „Żelaznego”. Przeszukiwania okrążonego rejonu zakończono o godz. 14.30, po czym o godz. 15.40 pododdziały GO „W” powróciły do Włodawy⁶³.

Jeszcze w trakcie wymiany ognia z partyzantami podjęto akcję ratunkową. Kpt. Kącik udał się na linię okrążenia, gdzie natknął się na ciężko rannych por. Daczkowskiego i strz. Brząkałę. Zostali oni natychmiast przeniesieni przez żołnierzy na samochód, który odwiózł ich do Zbereża⁶⁴, gdzie czekała już sanitarka, skierowana tam przed akcją przez wspomnianego oficera. Umieszczono w niej również rannego „Znicza”, po czym Kącik, zabierając jeszcze jednego żołnierza, przewiózł wszystkich do Szpitala Powiatowego we Włodawie⁶⁵. To, że partyzant trafił tam jako jeden z pierwszych, nie wynikało bynajmniej z pobudek humanitarnych. „Znicz” był cennym źródłem informacji, dlatego „zatroszczono się” o jego transport w pierwszej kolejności. Jeszcze tego samego dnia, po odzyskaniu przytomności, został dwukrotnie przesłuchany przez funkcjonariuszy PUBP we Włodawie.

Wysokie straty poniesione przez grupę operacyjną w Zbereżu wymagały zorganizowania na miejscu prowizorycznych punktów sanitarnych. Część poszkodowanych przeniesiono do okolicznych domów, gdzie udzielano im pierwszej pomocy. Prawdo-

⁶³ Rekonstrukcja przebiegu akcji na podstawie: AIPN, 679/1094, Opis akcji operacyjnej przeciwko bandzie „Żelaznego” przeprowadzonej 6 X [19]51 r. w m. Zbereże-Popówka, 6 X 1951 r., k. 17–26; AIPN, 644/105, Meldunek o wypadku nadzwyczajnym dotyczącym śmierci por. Józefa Daczkowskiego z Jednostki Wojskowej 1702 w dn. 6 X 1951 r. w m. Zbereże-Popówka, 30 X 1951 r., k. 33–33v; AIPN Lu, 08/213, t. 5, Raport specjalny szefa sztabu GO „W” dotyczący likwidacji bandy „Żelaznego”, 7 X 1951 r., k. 229–232; AIPN Lu, 21/33, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Domańskiego, 3 III 1952 r., k. 202–203; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Marciniaka, 26 III 1952 r., k. 262–262v; H. Pająk, *op. cit.*, s. 203–218; [M. Remiszewski], *op. cit.*, s. 275–284. Wykorzystano również zeznania żołnierzy KBW opublikowane w załączeniu.

⁶⁴ Według sprawozdania dowódcy GO „W” cała operacja miała odbywać się „pod bandyckim ogniem”.

⁶⁵ Zachowanie oficera zostało ocenione pozytywnie w raporcie dowództwa grupy operacyjnej, jednak z dzisiejszej perspektywy wydaje się ono co najmniej zagadkowe. Kącik był dowódcą jednej z dwóch podgrup okrążających (pełnił jednocześnie funkcję zastępcy dowódcy GO „W” ds. polityczno-wychowawczych) i sytuacja wymagała, by pozostał na miejscu, zwłaszcza że do tego czasu nie ujęto jeszcze „Niewinnego”. Poza tym organizacją transportu rannych powinien zajmować się niższy rangą oficer lub podoficer, nie mówiąc już o kierowaniu pojazdem. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy odjeżdżając do Włodawy, Kącik działał z rozkazu mjr. Krzemińskiego, czy też akcję zorganizował samodzielnie, działając w dobrej wierze. Nie ma podstaw ku temu, by twierdzić, że świadomie opuścił pole walki, wykorzystując nadarżającą się okazję, zwłaszcza że znalazł się w grupie oficerów i żołnierzy odznaczonych za udział w likwidacji grupy „Żelaznego”. Być może wytłumaczeniem może być obecność rannego „Znicza” w sanitarce i konieczność konwojowania go przez oficera. Jednak i w tym wypadku nie znajduje to dostatecznego uzasadnienia, ponieważ ze względów operacyjnych zadanie to powinien pełnić funkcjonariusz UB, obecny na miejscu akcji, a nie dowódca trzech kompanii KBW.

podobnie wszystkich rannych przewożono do szpitala we Włodawie i tam następowała selekcja. Dla najcięższych przypadków zorganizowano jeszcze tego dnia transport drogą lotniczą do Warszawy lub samochodami do Lublina. Wiadomo, że do Włodawy trafili początkowo st. strz. Ciemieniowski, strz. Gliszczyński i strz. Niemczyk. Stamtąd 8 października zostali przetransportowani do szpitala WUBP w Lublinie, gdzie poddano ich dalszej hospitalizacji⁶⁶.

„Dalekiego” i „Niewinnego” przewieziono tuż po zakończeniu akcji do siedziby PUBP we Włodawie. Tego pierwszego „odstawił” osobiście swoim willisem mjr Wołkow w towarzystwie kilku konwojentów. W tym samym czasie przetransportowano tam ciała „Żelaznego”, „Kazika” i Teodora Kaszczuka. Ułożono je na dziedzińcu urzędu, tuż pod płotem. Zapewne krótko potem funkcjonariusze UBP sfotografowali zwłoki „Żelaznego” i „Kazika”, zmuszając do pozowania razem z zabitymi zmaltretowanego „Niewinnego”. Zachowane zdjęcia są doskonałym świadectwem tego, w jaki sposób resort traktował pokonanych przeciwników. Zwłoki są odpowiednio wyeksponowane: korpusy ułożono na kawałku drewnianej skrzynki bądź platformy, „Żelaznemu” podwinęto koszulę, dzięki czemu odsłonięto postrzał, który otrzymał w klatkę piersiową. Na upozowanych zdjęciach wyraźnie przestraszony „Niewinny” podtrzymuje głowy kolegów. Ma częściowo opuszczone spodnie (zabrano mu wcześniej pasek). Pozuje, w zależności od upodobań funkcjonariuszy, w czapce lub bez. Ciało Teodora Kaszczuka w ogóle nie fotografowano. Zwłoki „Żelaznego” zostały następnie pozbawione odzieży i przykryte jedynie do pasa prześcieradłem. Tuż przed południem przystąpiono do identyfikacji poległych z udziałem sprowadzonych na miejsce członków rodziny i znajomych⁶⁷. Prawdopodobnie po południu ciała zostały przeniesione do budynku⁶⁸. 7 października przeprowadzono oględziny lekarskie zwłok. Tego samego dnia prokurator powiatowy we Włodawie wydał zgodę na ich pochowanie⁶⁹. Ciała trójki mężczyzn i Natalii Kaszczuk przewieziono w nieznanie miejsce. Prawdopodobnie zostały pochowane przez funkcjonariuszy PUBP we Włodawie na północnych obrzeżach miasta, za koszarami⁷⁰ nad brzegiem Bugu⁷¹.

⁶⁶ AIPN Lu, 21/33, t. 2, Pismo wicedyrektora Szpitala WUBP w Lublinie do naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie, 30 X 1951 r., k. 90.

⁶⁷ Ciało „Żelaznego” rozpoznawała m.in. przebywająca wówczas w areszcie jego siostra Rozalia oraz sprowadzony z domu stryj Mieczysław Taraszkiewicz (por. R. Taraszkiewicz-Otta, *Dwie prawdy. Na drodze życia. Wspomnienia*, oprac. S. Poleszak, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1 (11), s. 414–415).

⁶⁸ Zwłoki ojca i dwóch partyzantów okazano „Dalekiemu” dopiero następnego dnia. O tym, że jego matka nie żyje, dowiedział się dopiero po pewnym czasie.

⁶⁹ AIPN Lu, 019/770, Pismo prokuratora powiatowego we Włodawie do PUBP we Włodawie w sprawie zezwolenia na pochowanie zwłok Stanisława Torbicza, 7 X 1951 r., k. 2.

⁷⁰ Przed wojną były to koszary artyleryjskie 9. PAC i 20. DAC. W okresie niemieckiej okupacji utworzono tutaj obóz dla jeńców sowieckich (był to podobóz Stalagu 319 w Chełmie). Po 1944 r. w koszarach stacjonowały sowieckie i polskie jednostki wojskowe, m.in. przez pewien czas 49. pp. W 1951 r. było to miejsce postoju pododdziałów KBW z GO „W”.

⁷¹ Notatka z rozmowy z G. Makusem, 11 IX 2012 r.

Akcja Grupy Operacyjnej „W” osiągnęła zamierzony cel. Zlikwidowano cały czteroosobowy oddział „Żelaznego”, jednak cena, jaką zapłaciła za to strona resortowa, była bardzo wysoka. Biorąc pod uwagę miażdżącą przewagę pododdziałów KBW zaangażowanych do akcji, trudno mówić o pełnym sukcesie.

Jaki był zatem ostateczny bilans działań 6 października 1951 r.? W wyniku walki polegli: dowódca grupy – Edward Taraszkiewicz „Żelazny” i Stanisław Torbicz „Kazik”. Ujęto żywcem: rannego Łukasza Domańskiego „Znicza”, Stanisława Marciniaka „Niewinnego” i czynnego współpracownika oddziału Stanisława Kaszczuka „Dalekiego”. W wyniku ostrzału gospodarstwa Kaszczuków przez żołnierzy KBW zginęła dwójka cywili: Teodor Kaszczuk i jego żona Natalia (zmarła w wyniku odniesionych ran, ponieważ nie udzielono jej pomocy). W czasie akcji w Zbereżu zginął ponadto mieszkaniec wsi Bytyń Jan Todorowski. Zatrzymano również rodzeństwo „Dalekiego”: siostrę Leokadię i brata Józefa. Łącznie w czasie akcji zginęło dwóch partyzantów i trzy osoby cywilne, aresztowano też dwóch kolejnych partyzantów i trzech współpracowników oddziału.

Straty Grupy Operacyjnej „W” były bardzo wysokie. Podczas starcia zginęło lub odniosło śmiertelne rany pięciu żołnierzy KBW i funkcjonariusz UBP. Byli to: por. Tadeusz Chachaj (zastępca d-cy GO „W” ds. UBP), por. Józef Daczkowski (d-ca 5. kompanii 3. Brygady KBW – ciężko ranny, przetransportowany samolotem do szpitala w Warszawie, zmarł 9 października 1951 r.), st. strz. Czesław Matysiak (radiotelegrafista z 1. Brygady KBW – ciężko ranny, przetransportowany samolotem do szpitala w Warszawie, zmarł), st. strz. Czesław Marek (radiotelegrafista z 1. Brygady KBW – ciężko ranny, zmarł), strz. Władysław Serej (kierowca z 1. Brygady KBW), strz. Feliks Brząkała (przewodnik psa służbowego z 3. Brygady KBW – ciężko ranny, zmarł tego samego dnia). Ranni zostali: st. strz. Józef Ciemieniewski (kierowca z Samodzielnego Batalionu Samochodowego KBW), strz. Zygmunt Gliszczyński (strzelec z 1. kompanii 1. Brygady KBW), strz. Kazimierz Niemczyk (radiotelegrafista z 1. Brygady KBW). Łączne straty grupy operacyjnej wyniosły sześciu zabitych (pięciu żołnierzy KBW i funkcjonariusz UBP) i trzech rannych (żołnierze KBW).

Po likwidacji grupy nastąpiła fala aresztowań wśród współpracowników „Żelaznego”. 6 października została zatrzymana na dworcu w Lublinie łączniczka Regina Ozga „Lilka”. Przesłuchiwani w tym czasie we Włodawie „Znicz” i „Niewinny” dostarczyli wielu informacji na temat członków siatki terenowej grupy. Następnego dnia dokonano uderzeń na najważniejsze meliny oddziału, m.in. w Jagodnie i Macoszynie Dużym, gdzie odkryto bunkry grupy. Tego dnia, na podstawie uprzednio posiadanych danych i materiałów uzyskanych w wyniku przesłuchań, zatrzymano 42 osoby⁷². Z meldunku sytuacyjnego szefa sztabu GO „W” wynika, że do 10 października aresztowano

⁷² AIPN, 578/1421, Dziennik działań bojowych GO „W” i wystąpień podziemia, k. 67.

15 aktywnych współpracowników „Żelaznego”⁷³. W wyniku dalszych działań operacyjnych i śledczych do końca roku rozbito praktycznie całe zaplecze oddziału.

Józef Domański „Znicz” i Stanisław Marciniak „Niewinny”, skazani 14 sierpnia 1952 r. przez WSR w Lublinie na sesji wyjazdowej we Włodawie na karę śmierci, zostali zamordowani 12 stycznia 1953 r. w więzieniu na zamku w Lublinie. Sądzoną w tym samym procesie Reginę Ozgę „Lilkę” również skazano na karę śmierci, którą następnie Rada Państwa zamieniła na dożywocie. Stanisław Kaszczuk „Daleki” został skazany 12 marca 1952 r. przez ten sam sąd na dożywocie. Zatrzymane w czasie akcji rodzeństwo także otrzymało wysokie wyroki: Józef – 12 lat, Leokadia – 5 lat więzienia⁷⁴. Majątek Kaszczuków został skonfiskowany i przekazany pod zarządek gminie Sobibór.

Po akcji w Zbereżu na członków pododdziałów GO „W” posypały się medale i wyróżnienia. St. strz. Józef Ciemieniewski i st. strz. Tadeusz Gąsiorowski zostali przedstawieni do odznaczenia Krzyżami *Virtuti Militari* V kl. Ppor. Wacław Sztop otrzymał Krzyż *Walecznych*. Wnioskowano również o odznaczenie nim pośmiertnie por. Tadeusza Chachaja z WUBP w Krakowie⁷⁵. Dziesięciu oficerom i żołnierzom KBW przyznano Srebrne lub Brązowe Medale *Zasłużonym na Polu Chwały*. Trzynastu członków obławy otrzymało nagrody rzeczowe. W tej grupie znajdował się m.in. strz. Kazimierz Figura, który zabił serią z erkaemu Teodora Kaszczuka. Kolejnym dziesięciu żołnierzom udzielono pochwały. Dowództwo KBW promowało również oficerów dowodzących obławą. Mjr Edmund Krzemiński został odznaczony *Złotym Krzyżem Zasługi*, kpt. Stanisław Kącik otrzymał *Srebrny Medal Zasłużonym na Polu Chwały*⁷⁶.

Kilka lat po opisanych wydarzeniach mjr Marian Remiszewski, były szef sztabu GO „W”, dokonał krytycznej analizy przeprowadzonej operacji w opracowaniu zbiorowym *Wybrane operacje i działania bojowe oddziałów KBW*, przygotowanym na potrzeby szkolenia kadr wojsk wewnętrznych. Zaprezentowane tam wnioski są o tyle ciekawe, że był on współtwórcą planu akcji przeciwko grupie „Żelaznego” i dowódcą części sił zaangażowanych w jej likwidację.

Remiszewski stwierdził, że działania przeprowadzone w Zbereżu, jakkolwiek zakończone sukcesem, zostały zbyt drogo okupione. Obok momentów bohaterstwa i przejawów inicjatywy żołnierzy miały też miejsce naruszenia zasad regulaminowych, chaos i dezorientacja. Do zasadniczych błędów popełnionych w czasie operacji 6 października 1951 r. zaliczył:

⁷³ AIPN Lu, 08/213, t. 5, Meldunek sytuacyjny szefa sztabo GO „Włodawa” do Departamentu III MBP, 10 X 1951 r., k. 233–237.

⁷⁴ 9 X 1951 r. zatrzymano kolejnego brata „Dalekiego” – Bronisława (ps. „Ładny”). Był on łącznikiem i wywiadowcą „Żelaznego”. 29 XI 1951 r. skazany przez WSR w Lublinie na 10 lat więzienia.

⁷⁵ W jego aktach osobowych brak informacji na ten temat.

⁷⁶ Por. AIPN, 635/908, Charakterystyka służbowa żołnierzy GO „W”; AIPN, 679/1094, Opis akcji operacyjnej przeciwko bandzie „Żelaznego” przeprowadzonej 6 X [19]51 r. w m. Zbereże-Popówka, 6 X 1951 r., k. 22–26.

– błędną ocenę przypuszczalnego miejsca przerwania się partyzantów. Zakładano bowiem, że partyzanci będą przedzierać się w kierunku dużych kompleksów leśnych, z pominięciem wykorzystania zarośli położonych na wschód od meliny. Drogę ucieczki w kierunku południowym i zachodnim stanowił odkryty teren, dlatego wydawało się wątpliwe, by grupa ruszyła do ucieczki w tę stronę. Bardziej prawdopodobny był kierunek ucieczki na wschód. Decyzja dotycząca wzmocnienia linii okrążenia, rozmieszczenia stanowisk dowodzenia i odwodów niemal zupełnie pominęła ten kierunek, co okazało się błędem.

– wybór stanowiska dowodzenia dowódcy GO „W”, mimo że dawał częściowy wgląd w rejon prowadzonych działań (okrążony teren obserwowano ze wzgórza), nie był również słuszny z racji prowadzenia działań równocześnie na dwie meliny. Stanowisko dowodzenia i odwód powinny być tak rozmieszczone, by można było w jednokowym stopniu w miarę potrzeby oddziaływać na obydwa kierunki, dlatego najlepsze byłoby ich usytuowanie w pobliżu linii okrążenia, na wschód od meliny.

– niewprowadzenie w toku działania, z chwilą ustalenia kierunku wycofywania się partyzantów z meliny, na odcinek 5. kompanii odwodu w celu wzmocnienia linii okrążenia.

– brak znajomości zasad walki [*sic!*] i brak czujności dowódcy 5. kompanii, por. Daczkowskiego, który wszedł w głąb okrążenia, w następstwie czego nastąpiło przerwanie się partyzantów przez linię obstawy.

– brak opanowania ze strony żołnierzy na linii okrążenia – otwarty ogień do przeciwników z bliskiej odległości, nie potrafili oddać ani jednego celnego strzału.

Podsumowując całość przeprowadzonej operacji, oficer stwierdził, że pomimo popełnionych błędów grupa „Żelaznego” została całkowicie zlikwidowana. Podkreślił przy tym sprawniejszą organizację działań w końcowym ich etapie, szczególnie przez dowódcę GO „W” – przy czym ogromną rolę odegrała inicjatywa pojedynczych żołnierzy⁷⁷.

Oceniając działania z dzisiejszej perspektywy, należy podkreślić ostatnie stwierdzenie oficera KBW. Do likwidacji grupy „Żelaznego”, a przynajmniej jej trzonu, przyczynił się jeden szeregowy żołnierz – kierowca samochodu GAZ-67 st. strz. Józef Ciemieniewski.

Prezentowane poniżej zeznania żołnierzy KBW pochodzą z akt procesowych Józefa Domańskiego „Znicza”, Stanisława Marciniaka „Niewinnego” i Reginy Ozgi „Lilki”, znajdujących się w zasobie archiwalnym Oddziału Instytutu Pamięci Narodo-

⁷⁷ [M. Remiszewski], *op. cit.*, s. 283–284.

wej w Lublinie (AIPN Lu, 21/33, t. 4). Zostały złożone na potrzeby śledztwa prowadzonego przeciwko członkom grupy „Żelaznego” ujętym podczas oblawy 6 października 1951 r.

27 maja 1952 r. szef WUBP w Lublinie zwrócił się do szefa Wydziału Informacji 1. Brygady KBW w Górze Kalwarii z prośbą o przesłuchanie w charakterze świadków ośmiu oficerów i żołnierzy, którzy brali udział w akcji w Zbereżu. Wśród nich wymieniono trzech rannych uczestników oblawy (Ciemieniewski, Gliszczynski, Niemczyk). Śledczym zależało, by świadkowie możliwie dokładnie i szczegółowo opisali rozmieszczenie partyzantów w czasie starcia, jak byli ubrani i uzbrojeni oraz kto zginął lub został ranny od ich kul. Zeznania miały stanowić dodatkowy materiał obciążający „Znicza” i „Niewinnego” w przygotowywanym przeciwko nim akcie oskarżenia.

Sprawę załatwiono stosunkowo szybko – w ciągu trzech tygodni od daty skierowania pisma. Żołnierze byli przesłuchiwani przez oficerów Wydziałów Informacji KBW w miejscach postoju swoich jednostek w Górze Kalwarii (m.p. 1. Brygady KBW) i w Warszawie (m.p. pododdziałów Sztabu KBW). Ostatecznie zeznania złożyło tylko pięciu z nich, ponieważ pozostali zostali przeniesieni wcześniej do jednostki w Krakowie. Protokoły przesłuchań przesłano w czerwcu 1952 r. do Lublina⁷⁸.

W aneksie zaprezentowano pięć dokumentów. Obejmują one zeznania czterech oficerów i żołnierzy 1. Brygady KBW oraz jedno złożone przez żołnierza Samodzielnego Batalionu Samochodowego KBW. Zawierają wiele interesujących szczegółów ostatniej walki oddziału „Żelaznego”, ukazujących dramatyzm i gwałtowność starcia, jak też skalę determinacji partyzantów osaczonych przez kilkusetosobową oblawę. Szczególną wartość mają zeznania złożone przez st. strz. Józefa Ciemieniewskiego, żołnierza, którego inicjatywa i opanowanie przyczyniły się do uniemożliwienia ucieczki trzem partyzantom poza pierścień oblawy.

Jak pisał Henryk Pająk: „Kierowca GAZ-67 [...] zapoczątkował cały łańcuch indywidualnych dramatów. Policzymy z grubsza: pięciu poległych ubeków i kabewistów, dwóch »bandytów« zabitych w walce bezpośredniej i trzech następnych straconych po wyrokach śmierci. Do tego kilku rannych żołnierzy. A jeszcze do tego – kilkaset lat więzienia dla kilkudziesięciu osób »zasypanych« przez »Łukasza«”⁷⁹.

Informacje dostarczone przez Ciemieniewskiego pozwalają na prześledzenie z detalami, niemal krok po kroku, ostatnich chwil życia „Żelaznego”. Konfrontacja jego zeznań z raportami dowództwa GO „W” i dołączonymi do nich planami, zawierającymi m.in. schematy rozmieszczenia poszczególnych pododdziałów użytych w czasie akcji,

⁷⁸ AIPN Lu, 011/523, t. 1, Pismo szefa Wydziału Informacji 1. Brygady KBW do szefa WUBP w Lublinie, 2 VI 1952 r., k. 230; *ibidem*, Pismo szefa WUBP w Lublinie do szefa Informacji I. Brygady KBW, 27 V 1952 r., k. 249–249v; *ibidem*, Pismo szefa Wydziału Informacji Garnizonu KBW do szefa WUBP w Lublinie, 11 VI 1952 r., k. 266.

⁷⁹ Cyt. za: H. Pająk, *op. cit.*, s. 215.

Artykuły

daje dopiero wyobrażenie, jak blisko wyrwania się z matni byli wówczas „Żelazny”, „Znicz” i „Kazik”.

Wszystkie zeznania opublikowano w całości. Wszelkie wyróżnienia w tekście oryginału zaznaczono pogrubioną czcionką bądź przypisem tekstowym. Poprawiono błędy ortograficzne i interpunkcyjne. Ujednolicono również pisownię dat i skrótów. Występujące w zeznaniach cytaty (okrzyki, komendy) ujęto w cudzysłów. Pojawiające się w treści wulgaryzmy zostały częściowo wykropkowane.

Nr 1

1952 maj 31, Góra Kalwaria – Protokół przesłuchania chor. Jana Borowca

Nr akt ^[a]

Protokół przesłuchania świadka

G[óra] Kalwaria, dnia 31 maj[a] 1952 r.

(**Nazwisko, imię, oraz stopień służb[owy] of[icera] śl[edczego]**) Kuźniarek Marian, chor., **oficer śledczy** Jedn[ostki] Wojsk[owej] 1911 w Górze Kalwarii, **przesłuchał w charakterze świadka** niżej wymienionego, **uprzedziwszy go w myśl art. 107 KPK/64 KWPK o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 KK.**

Nazwisko i imię: Borowiec Jan

Imiona rodziców i nazwisko panińskie matki: Antoni, Aniela z d. Kordula

Data i miejsce urodzenia: 27 VII 1927 r., Świesielice, pow. Iłża

Miejsce zamieszkania: Góra Kalwaria, Jedn[ostka] Wojsk[owa] 1342

Narodowość: polska

Obywatelstwo: polskie

^bWyznanie:^b ^[a]

Zajęcie: oficer WP

Wykształcenie: 6 kl[as] szk[oły] pow[szechnej] i 3 zawod[owej]

Stan rodzinny: żonaty

Stan majątkowy: nie posiada

Karalność: ze słów niekarany

Stosunek do podejrzanego: obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.^c

(**podpis świadka**) J[an] Borowiec

^a Nie wypełniono.

^{b-b} Przekreślenie w tekście.

^c Poniżej podpis nieczytelny.

Świadek, zapytany na okoliczność likwidacji bandy „Żelaznego”, zeznał, co następuje:

W dniu 6 października 1951 roku z całym swym plutonem podczas akcji p[rzeci-
w]ko bandzie „Żelaznego” byłem w odwodzie. Gdy otrzymaliśmy wiadomość, że banda się przerwała, zostałem wysłany ze swym plutonem w pościg. Gdy dobiegliśmy do wioski (której nazwy już nie pamiętam)¹, usłyszałem strzały, wtedy rozwinąłem pluton i podbiegłem do miejsca walki. Po przybyciu na miejsce walki zobaczyłem zabitego już obok samochodu „Żelaznego”, natomiast reszta bandytów rozbiegła się. Zacząłem ze swym plutonem przeszukiwać zabudowania w wiosce, gdzie uciekali bandyci. W pewnym momencie wszedłem na podwórko jednego z zabudowań, gdzie był dół z kartoflami, w którym po chwili zauważyłem bandytę Domańskiego Józefa, ps. „Łukasz”, który robił sobie opatrunek na nodze (na udzie), przy czym miał spuszczone spodnie. Ww. ubrany^d „był w spodnie cywilne, buty z cholewami (dokładnie nie pamiętam, czy były one gumowe czy skórzane), miał na sobie mundur wojskowy bez dystynkcji oraz czapkę wojskową, która leżała obok niego. Bandyta, ps. „Łukasz”, uzbrojony był w pistolet maszynowy PPS, pistolet TT i miał trzy albo cztery granaty. W chwili gdy zauważyłem ww. we wspomnianym dole z kartoflami, podbiegłem do niego i krzyknąłem: „Ręce do góry”, wówczas bandyta złapał za leżący obok niego pistolet TT i chciał strzelać, lecz zaciął mu się pistolet, wtedy ja wytrąciłem mu lufą swego automatu pistolet i bandyta, ps. „Łukasz”, poddał się. Fakt, że bandycie zaciął się pistolet, stwierdzam dlatego, że po rozbrojeniu go kontrolowałem jego pistolet wraz z kpt. Komornickim i innymi oficerami, gdzie zobaczyliśmy, że pistolet był załadowany, nabój w komorze naboju i kurek odciągnięty, jednak w chwili ściągania języka spustowego, kurka nie można było opuścić, gdyż pistolet był zapiaszczony^f i zaciął się. Bandyta po rozbrojeniu go został przez naszych żołnierzy odniesiony, gdyż sam nie mógł chodzić.

Pyt[anie]: Czy widzieliście w czasie likwidacji bandy, który z bandytów strzelał do wojska i czy k[t]oś zginął, wzgl[ędnie] był ranny od ich kul?

Odp[owiedź]: W chwili gdy dobiegałem z plutonem do miejsca walki, widziałem stojącego za budynkiem bandytę, który strzelał z automatu do naszych żołnierzy. Po drugiej stronie drogi stał przy drzewie pracownik Urzędu Bezpieczeństwa por. Chachaj^g, do którego bandyta skierował ogień, po chwili zauważyłem, jak por. Chachaj padł na ziemię. Ja dobiegłem do niego pierwszy i stwierdziłem, że już nie żył. Następnie wszedłem^h do zabudowania, w którym rozbroiłem bandytę Domańskiego Józefa, ps. „Łukasz”, który to, jak już wyżej nadmieniłem, strzelał do naszych żołnierzy oraz

^d *U spodu karty odręczny podpis: J[an] Borowiec.*

^e *Powyżej dopisano w nawiasie: dalszy ciąg przesłuchania świadka Borowiec Jana z dnia 31 maja 1952 r.*

^f *Poniżej dwa podpisy, jeden czytelny: J[an] Borowiec.*

^g *W dokumencie tu i dalej: Hachaj.*

^h *W dokumencie: weszłem.*

¹ *Chodzi o Zbereże.*

zabił por. Chachaj[a], a następnie mierzył do mnie z pistoletu i nie strzelił tylko dlatego, że pistolet mu się zaciął. Drugi bandyta^f Marciniak Stanisław, ps. „Niewinny”, znajdował się w lesie. Po ujęciu bandyty „Łukasza” zostałem wyznaczony ze swym plutonem do przeszukania lasu i zabudowań, w których melinowała się banda. Po przejściu około 200 metrów natknęliśmy się na bandytę, ps. „Niewinny”, który był ubrany w długie cywilne spodnie ciemnego koloru, zapięte u dołu, miał kamasze na gumowych zelówkach. Na sobie miał kurtkę cywilną koloru szarego, na głowie miał czapkę cywilną. Uzbrojony był w pistolet maszynowy PPSz z okrągłym magazynkiem, miał pistolet TT i dwa granaty typu F-1. W momencie zbliżania się naszej grupy ukrył broń obok siebie, pod liście, a sam położył się w krzakach. Po dojściu do niego poddał się, po czym ja odprowadziłem go do d[wódz]twa. Bandyta ten strzelał poprzednio do grupy ppor. Niedzieli, gdzie ranił jednego żołnierza radiotelegrafistę, lecz ja tego nie widziałem. To wszystko, co wiadome mi jest o ujęciu bandytów, ps. „Łukasz” i „Niewinny”.

Na drugi dzień po w[yżej] wspomnianej^f akcji wysłany zostałem ze swym plutonem do miejscowości oddalonej około 15 km od m[iejscowości] Sawin (nazwy tej miejscowości nie pamiętam)². Miałem zadanie przeszukać zabudowania współpracownika bandy nazwiskiem Jezierski³, u którego znajdował się bunkier bandycki. Po zbliżeniu się do zabudowań Jezierskiego nie zastałem, gdyż uciekł do wsi, widząc zbliżające się wojsko. Po przeszukaniu zabudowań Jezierskiego odnaleziono bunkier w sieni domu przysypany zbożem, do którego ja wszedłem pierwszy. W bunkrze tym znajdował się pistolet typu P-38, załadowany i owinięty w szmaty. Poza tym było około 8 (osiem) baterii do radiostacji, torba polowa, w której znajdowały się różne papiery, jak notatki z[e] słuchania radia BBC i tablica kodowa zrobiona ręcznie na kartce, poza tym był koc. Po przeszukaniu wsi znaleziono Jezierskiego, który został przytrzymany. To wszystko, co jest mi wiadome w tej sprawie. Na tym protokół przesłuchania zakończono i jako zgodny z moim zeznaniem po przeczytaniu podpisuję.

Przesłuchał:°

Zeznał:
J[an] Borowiec

Źródło: AIPN Lu, 21/33, t. 4, k. 54–56v, formularz, rkps.

² Chodzi o Macoszyn Duży.

³ Antoni Jezierski „Świt”, „Lis”, „Chytry”, ur. 10 V 1915 r. w Bukowie Dużej, pow. Chełm, żołnierz AK-WiN, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 3 kl. szkoły powszechnej, rolnik, zam. Macoszyn Duży. Przed wojną służył w 24. pp we Włodzimierzu Wołyńskim. Od maja 1942 r. żołnierz AK. Po wkroczeniu Sowietów pozostał w konspiracji. Zatrzymany 13 VII 1946 r. przez PUBP we Włodawie, został uwolniony z aresztu tego urzędu 22 X 1946 r. w czasie akcji oddziału Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”. Ujawnił się w PUBP we Włodawie 1 IV 1947 r. Współpracował z oddziałem Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. W jego zabudowaniach partyzanci wybudowali bunkier, w którym wielokrotnie kwaterowali w latach 1950–1951. Aresztowany 7 X 1951 r. przez PUBP we Włodawie. Wyrokiem WSR w Lublinie z 30 X 1951 r. skazany na karę śmierci, którą 26 XI 1951 r. Bolesław Bierut zamienił na dożywocie. Zwolniony 30 XI 1956 r. (AIPN Lu, 26/405, Akta sprawy Antoniego Jezierskiego).

1952 maj 31, Góra Kalwaria – Protokół przesłuchania strz. Zygmunta Gliszczyńskiego

Nr akt ^[a]

Protokół przesłuchania świadka

G[óra] Kalwaria, dnia 31 maja 1952 r.

(Nazwisko, imię, oraz stopień służb[owy] of[icera] śl[edczego]) Kuźniarek Marian, chor., oficer śledczy Jedn[ostki] Wojsk[owej] 1911 w Górze Kalwarii, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 KPK/64 KWPK o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 KK.

Nazwisko i imię: Gliszczyński Zygmunt

Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki: Jan, Anastazja z d. Skiba

Data i miejsce urodzenia: 22 VI 1929 r. Prądzona, pow. Chojnice

Miejsce zamieszkania: Prądzona, gm. Lipnica, pow. Chojnice (obecnie Jedn[ostka] Wojsk[owa] 1342)

Narodowość: polska

Obywatelstwo: polskie

Wyznanie: rzym[sko]kat[olickie]

Zajęcie: rolnik (obecnie czynna służba wojskowa)

Wykształcenie: 2 kl[asy] szk[oły] pow[szechnej]

Stan rodzinny: kawaler

Stan majątkowy: nie posiada (ojciec ma 7 ha ziemi)

Karalność: ze słów niekarany

Stosunek do podejrzanego: obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.^b

(podpis świadka) Gliszczyński Z[yg]munt]

^a Nie wypełniono.

^b Poniżej podpis nieczytelny.

Świadek, zapytany na okoliczność ranienia go w czasie akcji p[rzeciw]ko bandzie „Żelaznego”, zeznał, co następuje:

W czasie likwidacji bandy „Żelaznego” w początku października 1951 r. (pamiętam, że było to w sobotę) byłem na obstawie. W pewnym momencie z daleka słychać było strzały i gdy one ucichły, otrzymaliśmy rozkaz zejść z obstawy dalej. W chwili kiedy dochodziliśmy do drogi, szofer Ciemieniewski przywiózł bandytów samochodem aż pod naszą grupę, gdzie stał na drodze samochód ciężarowy ZiS. Po dojechaniu do nas gwałtownie zahamował i krzyknął, że jest banda, wtedy bandyci wyskoczyli z samochodu i zaczęli strzelać. Sam „Żelazny” od razu strzelał do Ciemieniewskiego i ranił go w nogi. Potem zaczął strzelać w kierunku naszej grupy i wtedy ja zostałem ranny w pachwinę i wskoczyłem do dołka, z którego widziałem, jak^c „Żelazny” podszedł do ZiS-a i stamtąd zaczął ostrzeliwać się i wtedy zabił szofera od samochodu ZiS¹¹. Po chwili przewodnik psa²² puścił na niego psa i sam z pistoletu zastrzelił „Żelaznego”. W tym samym czasie pozostali dwaj bandyci, którzy jechali samochodem razem z „Żelaznym”, uciekali – jeden na cmentarz³³, a drugi do zabudowań⁴⁴. Więcej nie widziałem, bo zostałem jako ranny zabrany do mieszkania. To wszystko, co wiem w tej sprawie, dodam tylko, że trzech bandyci, których widziałem, byli w wojskowych mundurach i mieli pistolety maszynowe oraz pistolety krótkie. Na tym protokół zakończono i jako zgodny z moim zeznaniem po przeczytaniu podpisuję.

Źródło: AIPN Lu, 21/33, t. 4, k. 57–58, formularz, rkps.

^c *Poniżej dwa podpisy, jeden czytelny: Gliszczyński.*

^d *Powyżej dopisano w nawiasie: Dalszy ciąg przesłuchania świadka Gliszczyńskiego z dnia 31 V 1952 r.*

¹ Strz. Władysław Serej.

² St. strz. Tadeusz Gąsiorowski.

³ Stanisław Torbicz „Kazik”.

⁴ Józef Domański „Znicz”.

1952 maj 31, Góra Kalwaria – Protokół przesłuchania strz. Bogusława Madeja

Nr akt [a]

Protokół przesłuchania świadka

G[óra] Kalwaria, dnia 31 maja 1952 r.

(**Nazwisko, imię, oraz stopień służb[owy] of[icera] śl[edczego]**) Kuźniarek Marian, chor., **oficer śledczy** Jedn[ostki] Wojsk[owej] 1911 w Górze Kalwarii, **przesłuchał w charakterze świadka** niżej wymienionego, **uprzedziwszy go w myśl art. 107 KPK/64 KWPK o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 KK.**

Nazwisko i imię: Madej Bogusław

Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki: Roman, Genowefa z d. Koziak

Data i miejsce urodzenia: 24 VI 1929 r., Sosnowiec-Środoła Dolna

Miejsce zamieszkania: Sosnowiec, ul. Modrzejewska 33 (obecnie Jedn[ostka] Wojsk[owa] 1342)

Narodowość: polska

Obywatelstwo: polskie

Wyznanie: rzym[sko]kat[olickie]

Zajęcie: zegarmistrz (obecnie czynna służba wojskowa)

Wykształcenie: 6 kl[as] szk[oły] pow[szechnej] i 1 zawod[owej]

Stan rodzinny: kawaler

Stan majątkowy: nie posiada

Karalność: ze słów niekarany

Stosunek do podejrzanego: obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania, przysięgam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.^b

(**podpis świadka**) Madej

^a Nie wypełniono.

^b Poniżej podpis nieczytelny.

Ostatnia walka grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”...

Świadek, zapytany na okoliczność likwidacji bandy „Żelaznego”, zeznał, co następuje:

W czasie akcji p[rzeciw]ko bandzie „Żelaznego”, daty nie pamiętam – koniec września, początek października – znajdowałem się w odwodzie. Gdy banda przerwała się przez obstawę, zostaliśmy wysłani na pościg. Gdy dobiegaliśmy do zagajnika, od razu z zagajnika ktoś zaczął do nas strzelać z broni maszynowej i wtedy zauważyłem w odległości do 150 m stojącego za drzewem bandytę w cywilnym ubraniu, który strzelał, o tym zameldowałem ppor. Niedzieli. Po chwili już bandyta schował się, a my biegnęliśmy dalej, w czasie tego bandyta oddał jeszcze jedną serię i ranił w nogę strz. Niemczyka. Po ukończeniu akcji i powracaniu na miejsce do odwodu widziałem, jak chor. Borowiec z zagajnika – z którego^c strzelał do nas bandyta i ranił Niemczyka – przyprowadził bandytę, ps. „Niewinny”. Z tego wszystkiego wnioskuję, że ten, który strzelał do nas z zagajnika i ranił Niemczyka, to był właśnie bandyta „Niewinny”. Był on ubrany w długie spodnie koloru ciemnoszarego, jaką miał marynarkę, nie przypominam sobie. Był uzbrojony w automat PPSz i pistolet. Więcej o tej akcji nie pamiętam. Na drugi dzień pojechaliśmy do jednej wioski (nazwy nie pamiętam)¹, gdzie przeprowadziliśmy rewizję u meliniarza bandy nazwiskiem Mazurkiewicz albo Mazurek², u którego w domu pod podłogą znaleźliśmy bunkier bandycki. W bunkrze tym był radioodbiornik, antena zwinięta na ramce, około trzy baterie, słownik amerykańsko-polski. To wszystko, co pamiętam.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z moim zeznaniem po przeczytaniu podpisuję.

Przesłuchał:^c

Zeznał:
Madej

Źródło: AIPN Lu, 21/33, t. 4, k. 52–53, formularz, rkps.

^c Poniżej dwa podpisy, jeden czytelny: Madej.

¹ Chodzi o Macoszyn Duży.

² Paweł Mazurek „Spokojny”, ur. 18 II 1915 r. w Uhrusku, pow. Włodawa, pochodzenie chłopskie, wykształcenie 1 kl. szkoły powszechnej, rolnik, zam. Macoszyn Duży, pow. Włodawa. Walczył w wojnie 1939 r. w składzie 84. pp. 30. DP. 18 IX 1939 r. dostał się w Skierniewicach do niewoli niemieckiej, w której przebywał do końca wojny. Do kraju powrócił w październiku 1945 r. Od stycznia 1949 r. współpracował z oddziałem Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, w jego zabudowaniach partyzanci wybudowali bunkier, w którym przebywali wielokrotnie w latach 1950–1951. Aresztowany 7 X 1951 r. przez PUBP we Włodawie. Wyrokiem WSR w Lublinie z 13 V 1952 r. skazany na 8 lat więzienia. Zwolniony 10 III 1955 r. (AIPN Lu, 30/67, Akta sprawy Pawła Mazurka).

1952 maj 31, Góra Kalwaria – Protokół przesłuchania świadka ppor. Mieczysława Niedzieli

Nr akt ^[a]

Protokół przesłuchania świadka

G[óra] Kalwaria, dnia 31 maj[a] 1952 r.

(Nazwisko, imię, oraz stopień służb[owy] of[icera] śl[edczego]) Kuźniarek Marian, chor., oficer śledczy Jedn[ostki] Wojsk[owej] 1911 w Górze Kalwarii, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 KPK/64 KWPK o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 KK.

Nazwisko i imię: Niedziela Mieczysław

Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki: Franciszek, Józefa z d. Nowak

Data i miejsce urodzenia: 8 III 1925 r., Lipie, pow. Iłża

Miejsce zamieszkania: Góra Kalwaria, Jedn[ostka] Wojsk[owa] 1342

Narodowość: polska

Obywatelstwo: polskie

^bWyznanie:^b ^[a]

Zajęcie: oficer WP, ppor.

Wykształcenie: 6 kl[as] pow[szechnej] i 3 semestralne

Stan rodzinny: żonaty

Stan majątkowy: nie posiada

Karalność: ze słów niekarany

Stosunek do podejrzanego: obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.^c

(podpis świadka)^d

^a Nie wypełniono.

^{b-b} Przekreślenie w tekście.

^c Poniżej podpis nieczytelny.

^d Powyżej podpis nieczytelny.

Świadek, zapytany na okoliczności likwidacji bandy „Żelaznego”, zeznał, co następuje:

W dniu 6 (albo 7) października 1951 roku w czasie akcji p[rzecz]iwo bandzie „Żelaznego” ze swoją kompanią byłem w odwodzie. Gdy d[owódz]two otrzymało wiadomość, że banda przerwała się, dostałem rozkaz udać się na miejsce i prowadzić pościg. Zadanie to wykonywałem dwoma plutonami, z czego jeden pod d[owódz]twem chor. Borowca poszedł prawą stroną, natomiast ja z drugim plutonem poszedłem lewą stroną. Gdy wybiegłem z plutonem na wysokość krzaków, jakie były przy zabudowaniu, z krzaków tych [e], znajdujący się tam bandyta otworzył ogień z broni maszynowej do żołnierzy. Strzałów tych, jak sobie przypominam, było około trzy serie, każda po cztery czy pięć nabo*l*.^f

^eW tym czasie ja dałem rozkaz padnąć i wtedy usłyszałem, że radiotelegrafista strz. Niemczyk Kazimierz krzyknął, że jest ranny w nogę. Następnie któryś z żołnierzy (prawdopodobnie strz. Madej) zameldował mi, że bandyta ubrany po cywilnemu stoi z automatem za drzewem. W tej chwili usłyszałem silny ogień za obstawą i mając zadanie prowadzenia pościgu, po zawiadomieniu obstawy, że bandyta jest przed nimi w krzakach, udałem się z[e] swym wojskiem na miejsce walki, gdzie zameldowałem szefowi sztabu¹, że w krzakach znajduje się bandyta. W wyniku tego po zakończeniu walki z „Żelaznym” chor. Borowiec udał się ze swym plutonem do ww. krzaków, gdzie ujął i rozbroił bandytę Marciniak[a] Stanisława, ps. „Niewinny”, który to uprzednio strzelał do moich żołnierzy i ranił strz. Niemczyk[a] Kazimierza. W chwili gdy doszedłem do miejsca walki z „Żelaznym”, zastałem samego „Żelaznego” zabitego obok samochodu, drugi bandzior² leżał zabity obok^f cmentarza. Wiedząc, że bandytów było trzech i trzeci uciekł w kierunku zabudowań, udałem się tam ze swym wojskiem. Po dojściu do zabudowań zobaczyłem zabitego przez tegoż bandytę referenta Urzędu Bezpieczeństwa por. (albo kpt.) Chachaj[a]^h. Żołnierze w tym momencie przeszukiwali to zabudowanie i krzyknęli, że bandyta siedzi w dole z kartoflami. Słyszając to, udałem się na miejsce, gdzie zastałem bandytę Domańskiego Józefa, ps. „Łukasz”, siedzącego w dole z kartoflami, jak mierzył z pistoletu TT do wchodzącego do dołu chor. Borowca, który wytrącił mu z ręki pistolet oraz rozbroił go. Bandyta ten ubrany był w ciemne spodnie i buty z cholewami (prawdopodobnie gumowe), miał kurtkę wojskową, na głowie nie miał nic. Uzbrojony był w pistolet TT i pistolet maszynowy, i kilka granatów, poza tym miał torbę sanitarną z medykamentami. W chwili schwytania go miał spodnie opuszczone, gdyż robił sobie opatrunek. Chciałem nadmienić,

^e *Wyraz przekreślony, czytelny: siedzą.*

^f *Poniżej dwa podpisy nieczytelne.*

^e *Powyżej dopisano w nawiasie: dalszy ciąg przesłuchania świadka Niedziela Mieczysława z dnia 31 maja 1952 r.*

^h *W dokumencie tu i dalej: Hachaj.*

¹ Kpt. Marian Remiszewski.

² Stanisław Torbicz „Kazik”.

że po sprawdzeniu posiadanego przez bandytę pistoletu, z którego mierzył do chor. Borowca, okazało się, że jest on^f załadowany i nabój jest w komorze nabojoyej oraz kurek odciągnięty, jednak po pociągnięciu języka spustowego pistolet nie chciał strzelać, gdyż był zabrudzony, i to jest moim zdaniem przyczyną, że bandyta nie strzelił do chor. Borowca, gdyż pistolet zaciął mu się. To wszystko, co wiem i pamiętam o likwidacji bandy „Żelaznego”.

Na drugi dzień po likwidacji bandy wysłany zostałem do melin bandyckich w celu ich przeszukania. Jaka to była miejscowość, już nie pamiętam. Mieliśmy tam zadanie przeszukać dwie lub trzy meliny i zatrzymać meliniarzy. Po przybyciu na miejsce wysłałem pluton pod d[wódz]twem chor. Borowca do meliniarza na uboczu wioski, którego nazwiska już nie pamiętam, ale zdaje mi się, że na pierwszą literę „J”³. Sam z resztą kompanii udałem się do drugiego meliniarza Mazurczaka czy Mazurka⁴. Po przyjsciu do niego w domu go nie zastałem, był w mleczarni, skąd został przez żołnierzy [i] przyprowadzony do domu. Po zapytaniu go, gdzie jest u niego bunkier, w którym przechowywał bandę, ww. odpowiedział, że^f bunkra u niego nie ma i bandy żadnej nie przetrzymywał. Po przeszukaniu zabudowań okazało się, że bunkier bandycki był pod podłogą budynku i wejście do niego było z komórki przysypane żytem. Po wejściu do bunkra znaleziono radiodbiornik, którego marki nie pamiętam, poza tym akumulatory i baterie oraz nici – kilka szpulek, sznurowadła i tym podobne rzeczy. Jak sobie przypominam, nici było przeszło 50 (pięćdziesiąt) szpulek.

Do końca przeszukiwania tej meliny nie byłem, gdyż udałem się do grupy chor. Borowca, który zameldował mi, że meliniarza nie ma w domu. Po rozmowie z jego żoną dowiedziałem się, że mąż jej poszedł do sąsiada pożyczyć konia. Gdy żołnierze poszli we wskazane miejsce, okazało się, że tam tego meliniarza nie było i gdy zaczęliśmy się pytać ludzi (gdyż, jak sobie przypominam, było to w niedzielę), jeden z obywateli, którego nazwiska nie pamiętam, podał, że ww. wchodził do jednego z zabudowań. Gdy żołnierze poszli tam, znaleźli siedzącego w mieszkaniu szukanego meliniarza. Po powrocie do jego mieszkania zapytaliśmy go, gdzie jest bunkier, w^f którym przetrzymywał bandę. Ten odpowiedział, że on nic nie wie. Po dokonanym przeszukaniu zabudowania okazało się, że bunkier był pod podłogą, a wejście do niego było z komórki, przyrzucone różnymi rupieciami i obok leżało zboże. Do bunkra pierwszy wszedł chor. Borowiec, który znalazł tam pistolet załadowany i owinięty w szmaty. Marki pistoletu sobie nie przypominam, wiem tylko, że był duży, większy od TT, i w magazynku było 9 (dziewięć) sztuk amunicji. Poza tym było tam posłanie ze słomy, stare palto i baterie do radia, był również przeciągnięty drut od radia. Znaleziono tam także torbę polową,

ⁱ Powtórzono wyraz został.

^j Powyżej dopisano w nawiasie: Dalszy ciąg przesłuchania świadka Niedziela M[ieczysława] z dnia 31 maja 1952 r.

³ Chodzi o Antoniego Jezierskiego „Lisa”.

⁴ Paweł Mazurek „Spokojny”.

Ostatnia walka grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”...

w której były jakieś dokumenty, między innymi kartka, na której była napisana ręcznie tablica szyfru, jak to sam oznajmił mi ww. meliniarz, mówiąc, że to jest do rozkodowywania umówionych słów. To wszystko, co pamiętam.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z moim zeznaniem po przeczytaniu podpisuję.

Przesłuchał:^c

Zeznał:^{ck}

Omówienie:

Na stronie drugiej niniejszego protokołu w szóstej linii od dołu skreślono słowo: **siedzą**.^c

Źródło: AIPN Lu, 21/33, t. 4, k. 48–51v, formularz, rkps.

^k *Poniżej dopisano: Uwaga. Omówienie na odwrocie.*

1952 czerwiec 6, Warszawa – Protokół przesłuchania świadka st. strz. Józefa Ciemieniewskiego

Nr akt [a]

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 6 VI 1952 r.

(Nazwisko, imię, oraz stopień służb[owy] of[icera] śl[edczego]) Zaparowski Bolesław, st. sierż. oficer śledczy Jednostki Wojskowej nr 1114 w Warszawie, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107 KPK/64 KWPK o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 KK.

Nazwisko i imię: Ciemieniewski Józef^b

Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki: Józef i Stanisława z d. Jagiełło

Data i miejsce urodzenia: 14 IV 1929 r. Kiełbów, pow. Radom, woj. Kielce

Miejsce zamieszkania: Jednostka Wojskowa 1008 w Warszawie

Narodowość: polska

Obywatelstwo: polskie

Pochodzenie społeczne: robotnicze

Zawód: kierowca samochodowy

Zajęcie: kierowca samochodowy

Wykształcenie: 7 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny: kawaler

Stan majątkowy: nie posiada

Karalność: przez sąd grodzki 21 dni aresztu za naruszenie pasa granicznego

Stosunek do podejrzanego: obcy

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.^c

(podpis świadka)^d

^a Nie wypełniono.

^b Obok podpis nieczytelny.

^c Poniżej podpis nieczytelny.

^d Powyżej podpis nieczytelny.

Pytanie: Kiedy i w jakim charakterze braliście udział w likwidacji bandy pod dowództwem „Żelaznego”?

Odpowiedź: Pełniąc służbę wojskową w jednostce wojskowej nr 1008 w Warszawie jako kierowca samochodowy wozu osobowego marki GAZ-67 w dniu 2 X 1951 r. zostałem wraz z wozem, który obsługiwałem, odkomenderowany do m[iejscowości] Włodawa, gdzie nasze wojska przeprowadzały operacje bojowe przeciwko grasującej na tym terenie bandzie pod dowództwem „Żelaznego”. W dniu 6 X 1951 r. przywiozłem kpt. Remiszewskiego do miejscowości, której nazwy nie znam, w każdym bądź razie była to miejscowość, w której znajdowała się melina bandy „Żelaznego” i gdzie nasze wojsko zrobiło obstawę. Kpt. Remiszewski udał się z wojskiem na obstawę meliny bandy „Żelaznego”, ja natomiast z wozem zostałem około 100 do 150 metrów od obstawy. Miejsce, gdzie stałem z wozem, otaczał las, przez który przechodziła polna droga. Po odejściu kpt. Remiszewskiego, na którego miałem w wyżej opisanym przeze mnie miejscu czekać, zapaliłem papierosa i po kilku minutach, paląc jeszcze tego papierosa, usłyszałem wybuchy granatów oraz strzały z broni automatycznej. Myślałem wówczas, że wojsko nasze atakuje melinę bandycką. Po upływie około 3 do 5 minut zauważyłem 3 żołnierzy idących w moim kierunku. Znajdowali się oni wówczas ode mnie około 15 metrów. Pierwszy, który szedł na przedzie, gdy zbliżył się do mnie na odległość 3 metrów, powiedział, cytując dosłownie: „Szofer, dajcie samochód, bo porucznik Kalinowski jest ranny”. Będąc przekonany, że są to żołnierze naszego wojska, zdjąłem PPS z ramienia^e, położyłem go do samochodu. W momencie gdy włożyłem rękę do kieszeni, aby z niej wyjąć klucze, najbliższemu mnie stojącemu zawołał: „Ręce do góry”. Rąk do góry nie podniosłem, jedynie zwróciłem się twarzą do wzywającego, abym podniósł ręce do góry i wówczas zauważyłem skierowany w moją stronę pistolet maszynowy typu niemieckiego, tzw. MP. Dopiero w tej chwili zdałem sobie sprawę, że mam do czynienia z bandytami. W tej chwili 2 [dwóch] pozostałych bandytów wsiadło do samochodu na tylne siedzenia, natomiast ten pierwszy tonem rozkazującym powiedział do mnie: „Wsiadaj do samochodu, jedziemy”. Gdy wsiadłem do wozu, siadł on obok mnie, ja w międzyczasie wyjąłem klucze z kieszeni i włożyłem je do stacyjki. Klucza w stacyjce nie przekręciłem, a naciskając nogą na starter, motor jak przewidziałem, nie zapalił. Klucza w stacyjce nie przekręciłem dlatego, gdyż chciałem działać na zwłokę. Przy tym powiedziałem do obok mnie siedzącego bandyty, że samochód nie chce zapalić i aby udał się do stojących w odległości od mojego wozu około 10 metrów samochodów, ponieważ mój nie zapali. Myślałem, że bandyci udadzą się do tych samochodów, a ja z posiadanej broni będę mógł ich zniszczyć, względnie zaalarmować wojsko. Jednakowoż obok mnie siedzący bandyta powiedział do mnie: „Zapalaj sk[...]. synu, bo w łeb pier[...].nę”. Zapaliłem motor i^e zapytałem, dokąd jedziemy – prosto

^e Poniżej dwa podpisy nieczytelne.

^f Powyżej dopisano: Dalszy ciąg zeznań św[iadka] Ciemieniowskiego Józefa z dn. 6 VI 1952.

czy zawracamy. Odpowiedział mi, że mam zawrócić. Zawróciłem samochód i pojechaliśmy w kierunku wsi. Jak ta wieś się nazywa, tego nie wiem. Po drodze do wsi drogą, którą jechaliśmy, przechodził kapral, nazwiska nie znam, jak mi wiadomo, pełnił służbę w innym pododdziale i był przewodniczącym ZMP. Do tegoż kaprala siedzący obok mnie bandyta, w chwili gdyśmy go mijali, zawołał: „Kapralu, dawajcie biegiem, bo się banda przerwała”. Na te słowa kapral zaczął biec w kierunku lasu, w którym była nasza obstawa. Dojeżdżając do wsi, do miejsca, gdzie droga rozchodzi się w 4 kierunkach, obok mnie siedzący bandyta powiedział, że mam skręcić w lewo, w kierunku przeciwnego lasu. Przyhamowałem cokolwiek wozem i powiedziałem mu, że w lesie tym jest pełno wojska, mimo iż wiedziałem, że wojska w tym lesie nie ma. Zapytał mnie wówczas, czy we wsi jest wojsko, odpowiedziałem, że nie ma we wsi wojska, będąc przekonany, że we wsi wojsko się znajduje. Po tych słowach powiedział do mnie: „To skręcaj, kolego, na prawo, tam gdzie wojska nie ma”. Wjeżdżając do wsi, ja, jak również obok mnie siedzący bandyta zauważyliśmy nasz samochód. Widząc to, ten bandyta powiedział do mnie: „Ty sk[...]synu, tu jest wojsko”. Wymawiając te słowa przystawił mi automat do skroni. Odpowiedziałem mu, że nie ma we wsi wojska, jedynie stoi tam samochód, przy którym jest tylko sam szofer. Wówczas kazał mi włączyć motor na cały gaz i minąć samochód z lewej strony. Przełączyłem skrzynkę biegów z „czwórki” na „trójkę”, silnik samochodu zaczął głośniej pracować zwalniając szybkość. Dojeżdżając do naszego samochodu, w odległości około 15 metrów wyłączyłem skrzynkę biegów, raptownie zahamowałem, tak że samochód stanął w miejscu, i [w] tym momencie wyskoczyłem z samochodu, krzyząc: „Ognia, w samochodzie banda”. Obok mnie siedzący bandyta wyskoczył z samochodu po prawej stronie i oddał serię z MP do mnie i do stojącego obok samochodu marki ZiS radzisty, nazwiska wymienionego nie znam¹. Serią tą zostałem postrzelony w obydwie nogi, natomiast radzista został ciężko ranny i zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Dobiegając do samochodu, zabrałem pistolet maszynowy wyżej wspomnianego radzisty, który, będąc ciężko ranny, przewrócił się i stracił przytomność, odwróciłem się w kierunku bandy i chciałem strzelać, lecz pistolet zaciął się, ponieważ przy upadku radzisty całkowicie się zapiaszczył. Znajdujący się z tyłu samochodu strz. Gąsiorowski z posiadanego pistoletu TT wystrzelił do zbliżającego się bandyty, lecz nie trafił i w dodatku po oddaniu tegoż strzału zaciął mu się pistolet. Znajdujący się na samochodzie pies służbowy zerwał się z uwiązanej smyczy i w chwili gdy bandyta przebiegał obok samochodu, skoczył na niego, powodując częściowe jego zatrzymanie. Przez ten czas strz. Gąsiorowski zdążył wyrzucić magazynek i załadować pistolet nowym magazynkiem, a następnie strzelił do bandyty, którego na miejscu zabił. Widząc to, pozostali dwaj bandyci zaczęli się wycofywać do tyłu pod osłoną własnego ognia. Podbiegłem do mojego wozu, gdzie pozostawiłem

¹ Prawdopodobnie w tym wypadku zawiadła Ciemieniowskiemu pamięć, ponieważ w pobliżu samochodu zginął jego kierowca strz. Władysław Serej, a ranny został strz. Zygmunt Gliszczyński.

swój PPS, zabrałem go z wozu i zacząłem strzelać do uciekających bandytów. Po oddaniu serii strzałów zauważyłem, jak jeden z bandytów² się zatoczył i upadł, następnie poderwał się z ziemi i będąc na mostku przeszedł przez ten mostek i znikł mi z oczu. Jak się później okazało, doczołgał się do kopca od kartofli znajdującego się w podwórzu zabudowania gospodarstwa najbliższego oddalonego od wyżej wspomnianego mostku. Gdy nadciągnęła pomoc, został on zmuszony do wyjścia z tegoż kopca i jako ranny odwieziony do szpitala w Lublinie. Trzeci bandyta³ poprzez podwórze wymienionego gospodarstwa zaczął uciekać w kierunku odległego około 300 metrów położonego lasu, lecz w międzyczasie nadciągnęła już pomoc, która go zauważyła uciekającego i po oddaniu serii z rkm-u został on na miejscu zastrzelony. Kto wymienionego bandytę zastrzelił, nie jest mi wiadomym. Jak się dowiedziałem po zlikwidowaniu bandytów, to ten obok mnie siedzący bandyta w czasie jazdy samochodem, który następnie mnie postrzelił i śmiertelnie ranił wspomnianego już uprzednio radzistę, a którego zastrzelił strz. Gąsiorowski^e, był to „Żelazny”, nazwiskiem jak mi wiadomo Tarasiewicz [sic!] Edward. Nazwisk ani pseudonimów pozostałych dwóch bandytów nie znam. Przypominam sobie, że bandyta, którego ja postrzeliłem, był zastępcą „Żelaznego”, a jego nazwisko najprawdopodobniej rozpoczyna się na literę „P”.

Pytanie: Jak byli ubrani poszczególni bandyci?

Odpowiedź: Przypominam sobie, że „Żelazny” był ubrany w mundur wojskowy, w spodnie również koloru zielonego i długie buty, natomiast na głowie miał czapkę wojskową, tzw. polówkę. Ponadto posiadał pas oficerski oraz przewieszony przez ramiona dwie torby polowe, jedna była skórzana, druga natomiast brezentowa. Zastępca „Żelaznego”, którego ja postrzeliłem, był ubrany w polówkę, mundur wojskowy, pas, spodnie cywilne koloru, jak sobie przypominam granatowego, długie buty z cholewami oraz przez ramię miał przewieszoną torbę polową. Trzeci natomiast bandyta był również ubrany w mundur wojskowy, polówkę, pas, spodnie i długie buty. Czy posiadał on torbę polową, nie przypominam sobie.

Pytanie: Jakie uzbrojenie posiadał każdy z poszczególnych bandytów?

Odpowiedź: „Żelazny” uzbrojony był w pistolet maszynowy niemieckiej produkcji, tzw. MP, w kaburze przy pasie posiadał pistolet, lecz jakiej marki, produkcji oraz kalibru, nie wiem. Po likwidacji, w czasie rewizji osobistej^e, znaleziono u niego w tylnej kieszeni od spodni granat produkcji angielskiej o 2 zapalnikach. Zastępca „Żelaznego” uzbrojony był w pistolet maszynowy produkcji niemieckiej, tzw. MP, oraz w broń krótką, lecz jakiego kalibru i marki, tego nie wiem. Jak słyszałem, to pistolet ten miał on po doczołganiu się do kopca od kartofli zakopać w tym kopcu. Trzeci bandyta, jak zauważyłem, posiadał pistolet maszynowy, tzw. MP. Czy posiadał jeszcze jakąś inną broń – nie jest mi wiadomym.

² Józef Domański „Znicz”.

³ Stanisław Torbicz „Kazik”.

Pytanie: Ile osób zginęło i zostało rannych w wyniku oddanych strzałów przez bandytów oraz który z bandytów kogo zastrzelił, a kogo ranił?

Odpowiedź: Dokładnie powiedzieć nie mogę, który z bandytów kogo ranił, a kogo zastrzelił, ponieważ wszyscy bandyci strzelali do nas. Ja osobiście zostałem postrzelony przez „Żelaznego”, jak już zaznaczyłem, w obydwie nogi. Przez „Żelaznego” został również śmiertelnie ranny radzista stojący obok wozu marki ZiS, który po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Nazwiska tegoż radzisty nie znam. Ponadto przez bandytów, lecz przez kogo, nie mogę określić, został zabity szofer samochodu ZiS nazwiskiem Serej Władysław. Ponadto rannych oprócz mnie i wymienionego radzisty zostało 2 żołnierzy. Będący przy samochodzie również radzista nazwiskiem Marek został on ranny w głowę^e, oraz żołnierz z pododdziału strzeleckiego biegnący na pomoc, którego nazwiska nie znam⁴. Został on postrzelony w prawe udo w odległości około 20 metrów od samochodu ZiS. Jak mi wiadomo, na obstawie meliny „Żelaznego” w czasie przerywania się bandy przez obstawę na skutek rzucanych granatów przez bandytów zostało zabitych: jeden porucznik z Urzędu Bezpieczeństwa⁵, nazwiska wymienionego nie znam, oraz przewodnik psa służbowego⁶, którego nazwiska również nie znam. Ponadto został śmiertelnie ranny dowódca pododdziału w stopniu porucznika, nazywał się najprawdopodobniej Daszewski⁷, który po przewiezieniu go do szpitala zmarł po trzech dniach. Ranny został również radzista nazwiskiem Niemczyk.

Na tym protokół przesłuchania zakończono i po odczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję własnoręcznie.

Przesłuchał:^c

Zeznał:^b

Omówienie: Na szóstej stronie, w trzecim wierszu od dołu dopisano wyraz: „następnie”.^e

Źródło: AIPN Lu, 21/33, t. 4, k. 112–116, formularz, rkps.

⁴ Strz. Zygmunt Gliszczyński.

⁵ Por. Tadeusz Chachaj.

⁶ Strz. Feliks Brząkała.

⁷ Por. Józef Daczkowski.